Nr. 114 (3676) Warszawa, ŚRODA 24 Kwietnia 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

1 MAJA W WARSZAWIE

1 Maja jest przedewszystkiem **świętem międzynarodowem** świata pracy. W dniu tym uświadomiony proletarjat wszystkich krajów myśli o **wspólnych** celach, manifestuje na rzecz **wspólnych** haseł. Odezwa majowa **Międzynarodówki Socjalistycznej** daje wyraz tym powszechnym a zarazem najaktualniejszym potrzebom całej klasy robotniczej.

Oprócz tego istnieją oczywiście specjalne zadania i bolączki w poszczególnych krajach. **Anglja i Belgja** znajdują się dziś w przededniu wyborów, a cały wysiłek klasy robotniczej obu tych krajów zmierza do jednego — do zwycięstwa.

Niemcy żyją pod znakiem odszkodowań wojennych. A **Polska? Odezwa majowa P. P. S.** w sposób jasny i wyczerpujący przedstawia najżywotniejsze zagadnienia rzeczywistości naszej, wzywając do walki: **w obronie demokracji, o konstytucję demokratyczną, o ubezpieczenia społeczne, o reformę rolną, o rozwiązanie zagadnień mniejszości narodowych.**

Istnieją wszakże pozatem różne sprawy lokalne, obchodzące żywo mieszkańców jednej miejscowości, jednego miasta, a mniej ważne, lub nawet obojętne dla reszty kraju.

Otóż **Warszawa** jest w roku bieżącym w tej sytuacji, że ma swe odrębne, poważne kłopoty.

A ponieważ idzie tu o stolicę Państwa, więc siłą rzeczy wybiegają one swem znaczeniem poza rogatki naszego miasta.

Warszawa dusi się poprostu pod rządami obecnych „ojców" miasta. Jest prawdziwem nieszczęściem stolicy, że po 10 latach niepodległości znajduje się ona wciąż w rękach jednych i tych samych, jeśli nie ludzi, to grup, że w gospodarce miejskiej panuje jeden i ten sam duch: **endecko - bebesowy.** Trudno o bardziej zaśniedziałą, sobkowską kompanję, traktującą stolicę jako folwark własny i teren dla swych niesamowitych „wyczynów". Niema dziedziny gospodarki miejskiej, gdzie nie byłoby zastoju, niedołęstwa, **krzywdy szerokich mas.** Czy to będzie komunikacja czy szkolnictwo, budownictwo czy szpitalnictwo, podatki czy bruki, przedmieścia czy teatry — wszędzie mamy niesłychane zaniedbanie i niechlujstwo. Rozlegające się zewsząd narzekania na ponury wygląd stolicy, na brak uprzejmości i zdenerwowanie jej mieszkańców— mamy w dużym stopniu do zawdzięczenia naszym „ojczymom" miejskim. Jak tu być grzecznym i zrównoważonym, gdy się żyje w tak opłakanych, okropnych warunkach.

Sytuacja jest obecnie o tyle gorsza, niż jeszcze przed rokiem, że klika B. B. S. trzyma się kurczowo swych wysokich stanowisk w Radzie i Magistracie, otrzymanych od **P. P. S.** i rządzi się **konspiracyjnie,** unikając zebrań plenarnych Rady i krytyki opozycji.

Tym rządom kliki klasa robotnicza Warszawy wypowie w dn. 1 Maja nieubłaganą walkę!

Precz z rządami B. B. S. w stolicy! Żądamy nowych wyborów do Rady Miejskiej! — oto jedno z naczelnych haseł 1-majowych proletarjatu warszawskiego, które znajdzie żywy oddźwiek u większości mieszkańców stolicy.

Hasło to łączy się bezpośrednio z hasłem — **likwidacji samego B.B.S.** mającego w Ratuszu swą twierdzę i ośrodek wpływów na zależnych od siebie materjalnie ludzi. Gdy ta twierdza upadnie, rozleci się też bez wielkiego huku całe to towarzystwo.

Dlatego też B. B. S. przywiązuje tak wielką wagę do święta majowego. Ci sami ludzie, co w Ratuszu żyją w najczulszej zgodzie z endekami — stali się nagle strasznymi „rewolucjonistami". **Międzynarodówka Socjalistyczna** nie chce ich znać, a oni ciągle afiszują się jako „międzynarodowy"! Dokonali rozłamu w ruchu zawodowym i zdradzili Partję, a tu nagle wzywają do solidarności robotniczej.

Popierają popierający ich Rząd obecny, Rząd „pułkowników", a sami popisują się programem konstytucyjnym P. P. S. (z małą różnicą)!

Cała ta **nieuczciwa gra** ma jeden cel: zwabić jaknajwięcej robotników pod sztandary B. B. S. by w ten sposób zaświadczyć wobec Rządu i kraju, że B. B. S. nietylko żyje, ale też „rozmnaża się".

Robotnicy Warszawy, cały lud pracujący Warszawy odpowie na tę **prowokację** w sposób jedynie właściwy:

masowym udziałem w zebraniach P. P. S. Nikt choćby z ciekawości nie powinien znaleść się nawet w pobliżu zebrań B. B. S. Zostawmy tych ludzi samych, niech mają „upragniony" „spokój".

Niech zato pod sztandarami P. P. S. zakipi życie bujne i radosne! W podniosłej atmosferze **Socjalizmu i braterstwa,** w atmosferze P. P. S.-owej walk i zwycięstw, święto majowe będzie miało swe prawdziwe, tradycyjne oblicze, niesfałszowane zdradą B. B. S.-ową.

Nasze hasło: **Precz z fałszerzami socjalizmu i święta majowego!**

Precz z B. B. S.!

J. M. B.

Przed Pierwszym Maja

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Dzień PIERWSZEGO MAJA ma w tym roku znaczenie wyjątkowo duże. Klasa robotnicza miast i wsi musi stwierdzić swoją stanowczą decyzję

OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI;

klasa robotnicza musi ujawnić swoją solidarność w walce

O NAJBARDZIEJ ISTOTNE DĄŻENIA SPOŁECZNE I GOSPODARCZE ŚWIATA I PRACY

w okresie rosnących trudności gospodarczych, gdy widmo nędzy i głodu stanęło już bezpośrednio przed oczyma proletarjatu włókienniczego.

Kraj jest rozgoryczony i gniewny. „Pomajowy" system rządzenia IDEOWO I MORALNIE załamał się, chociaż miota pogróżki i obiecuje „silną rękę". Nadzieje kraju trzeba skupić

DOKOŁA POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

przeciwko „nieprawości sanacyjnej", przeciw komunizmowi, przeciwko próbom odbudowy prawicy nacjonalistycznej.

Obóz „sanacji" od konserwatywnych monarchistów do B. B. S. zagubił swój „złoty róg"; przeobraził się W RZĄDY KLIKI, zwalczającej się wzajemnie od wewnątrz, demoralizującej społeczeństwo swemi „metodami rządzenia", swoim obyczajem szkalowania i obrzucania błotem jednostek, obyczajem, używanym stale w roli narządzia walki politycznej.

Położenie gospodarcze Polski tak samo zresztą, jak całej Europy, staje się bardzo trudne. Okres nadchodzący może ułatwić niezmiernie demagogję komunistyczną. Rządy „pomajowe", usuwając konsekwentnie klasę robotniczą od wpływu na politykę państwową i od odpowiedzialności za politykę państwową, usiłując za pomocą administracji i policji rozbić Socjalizm polski,

SAME BURZYŁY TAMĘ PRZECIW TEJ DEMAGOGJI.

Ale POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA żyje.

Ale sztandar SOCJALIZMU I NIEPODLEGŁOŚCI nie został ani zwinięty, ani zdradzony.

I w dniu PIERWSZEGO MAJA musicie ten fakt stwierdzić

WSPANIAŁYM PRZEBIEGIEM NASZYCH ZGROMADZEŃ I POCHODÓW.

Dlatego Partja wymaga od Was, Towarzyszki i Towarzysze, byście poświęcili cały swój czas, całą swoją energję

PRZYGOTOWANIU UROCZYSTOŚCI PIERWSZO - MAJOWYCH.

Trzeba zdać egzamin ze sprawności i z siły.

Macie jeszcze przed sobą cały tydzień. Poświęcić go musicie PRACY!

Bo

„CHOĆ ZAWIODŁY WSZYSTKIE INNE MAJE, NIE ZAWIEDZIE NIGDY MAJ PIERWSZY!"...

Chcemy

DEMOKRACJI I WOLNOŚCI DLA POLSKI, PRAW I WARUNKÓW LUDZKIEGO ŻYCIA W POLSCE DLA CZŁOWIEKA PRACY.

Idziemy poprzez NIEPODLEGŁĄ POLSKĄ RZECZPOSPOLITĘ DEMOKRATYCZNĄ I LUDOWĄ do NIEPODLEGŁEJ POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ SOCJALISTYCZNEJ.

PRZESILENIE MINISTERJALNE W AUSTRJI

Wiedeń, 23 kwietnia. (PAT.). W kołach politycznych panuje tu jeszcze nadal dezorjentacja co do rozwiązania przesilenia. Dr. Ender, z powodu choroby swej żony jeszcze ciągle bawi w Bregencji. W dniu dzisiejszym rozeszły się pogłoski, że nie jest jeszcze zupełnie pewne, czy dr. Ender stanie na czele nowego gabinetu. Trudności w obozie większości nie są jeszcze dotychczas usunięte, bo wielkoniemcy i Landbund są oburzeni taktyką chrześcijańsko - społecznych.

Wiedeń, 23 kwietnia (PAT). Dr. Ender miał definitywnie odrzucić propozycję objęcia stanowiska kanclerza, wobec czego stronnictwo chrześścijańsko - socjalne miało wysunąć kandydaturę Mittelbergera, szefa administracji finansowej Przedarulanji.

ZA POWSTANIE W TAUROGACH

Kowno, 23 kwietnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym szawelski sąd wojskowy rozpoczął rozprawę sądową przeciwko uczestnikom powstania w Taurogach. Na ławie oskarżonych znajduje się 59 osób, których bronią adwokaci szawelscy. Z aktu oskarżenia wynika, że w dn. **9-ym września 1927 r. o godz. 4-ej rano powstańcy okrążyli wszystkie tauroskie instytucje rządowe, aresztując policję i wszystkich tych, którzy im się mogli przeciwstawić. Następnie rozstawili w całem mieście swoje posterunki, poczem rozpoczęli agitację wśród ludności, wzywając do obalenia rządu faszystowskiego.** O godz. 10 rano tegoż dnia grupa powstańców z niejakim Szautonasem na czele zajęła budynek filji banku państwowego i skonfiskowała 200.000 litów oraz 2900 dolarów. **Tegoż dnia wieczorem z Kłajpedy przybyły do Taurogów wojska rządowe i powstanie zlikwidowały.** Jeden z powstańców Mikulski został zastrzelony. Część powstańców ukryła się, większość jednak zaaresztowano. Rozprawa sądowa przeciągnie się około 10 dni.

PO OSWIADCZENIU GIBSONA

Paryż, 23 kwietnia. (PAT.). W związku z wczorajszem oświadczeniem ambasadora Stanów Zjednoczonych Gibsona na posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, „Oeuvre" pisze, iż fakt,, że Gibson podejmuje propozycję Paul Boncoura, świadczy o tem, że pakt Briand — Kellogg nie jest prostym dokumentem muzealnym, że kompromis morski francusko - brytyjski nie jest także katastrofalnym, jak to w swoim czasie głoszono, wreszcie, że Francja, która wykazała, iż może porozumieć się z Wielką Brytanją, zdoła zawsze porozumieć się również ze Stanami Zjednoczonemi

Z KOMITETU RZECZOZNAWCOW

Paryż, 23 kwietnia. (PAT). W Komisji rzeczoznawców złożone zostało sprawozdanie podkomisji, stwierdzające, iż nie zdołano osiągnąć porozumienia co do cyfr. Komisja powołała nową podkomisję polecając jej opracowanie głównych zarysów sprawozdania. Przewodniczący komisji zwoła posiedzenie plenarne w chwili, którą uważać będzie za właściwą.

SKUTKI DEMONSTRACYJ STUDENCKICH

Wiedeń, 23 kwietnia. (PAT.). Dzienniki w doniesieniach z Madrytu wysuwają przypuszczenie, że planowana sesja czerwcowa Rady Ligi Narodów w Madrycie **prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, ze względu na rozruchy studentów.**

C. K. W.

Dziś o godz. 5 po poł. w lokalu Z. P.P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie plenarne C. K. W. P. P. S.

Sekretarjat Generalny.

TRAGEDJA ROBOTNIKOW ŁODZKICH

Kryzys gospodarczy uderzył przedewszystkiem w naszych dzielnych i ofiarnych

TOWARZYSZY - WŁÓKNIARZY

m. Łodzi.

Ich los staje się główną „bolączką" polskiego świata Pracy.

Naprzekór „optymistycznym" blagom pism „sanacyjnych" z „Głosem Prawdy" na czele

NĘDZA I GŁÓD

zajrzały już do okien łódzkich izb robotniczych.

Proletarjat polski nie opuści swoich wiernych towarzyszy walki i pracy

KLUB B. B.

Dziś obraduje w gmachu Sejmu, pod przewodnictwem pos. W. **Sławka,** Klub B. B.

Podobno Klub ma wysłuchać oświadczenia p. premjera **Świtalskiego** w sprawie sytuacji politycznej i gospodarczej Państwa, oraz... surowej nagany pos. **Sławka** z powodu gwałtownych starć wzajemnych prasy „sanacyjnej" w ciągu ostatnich paru tygodni.

WYBORY W GRECJI

Ateny, 23 kwietnia. (PAT.). Ateńska Agencja Telegraficzna podaje, iż niedzielne wybory do senatu odbyły się w całym kraju w najzupełniejszym porządku i spokoju przy wielkim udziale wyborców. Według znanych dotychczas wyników, veniześci uzyskali większość, przewyższającą większość, zdobytą w wyborach do Izby w dniu 19 sierpnia 1928 r. Dotychczas wybrano około 70 kandydatów stronnictwa Venizelosa na ogólną liczbę 92 senatorów, wybieranych w głosowaniu bezpośredniem. Wybory pośrednie przedstawicieli uniwersytetów, handlu i przemysłu przyniosły również ogromną większość kandydatom venizelistów.

PRZECIW WOJNIE CHEMICZNEJ

Genewa, 23 kwietnia (PAT.). Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zakończyła obrady nad zagadnieniem wojny chemicznej, postanawiając włączyć do projektu konwencji klauzulę belgijską, zakazującą stosowania broni chemicznej w czasie wojny. Wobec uwagi delegata polskiego, iż tego rodzaju zobowiązanie jest niewystarczające, jako pozbawione gwarancji i nie zabezpieczone żadnemi sankcjami, komisja zobowiązała się uzupełnić swój projekt przed zebraniem się ogólnej konferencji rozbrojeniowej.

TAJEMNICZE ZGONY NA OKRĘCIE

New York, 23 kwietnia (PAT). Donoszą o całym szeregu tajemniczych wypadków śmierci na statku kanadyjskim „Duchesse of Atholl", dążącym do Cherburga po podróży na wodach południowo - amerykańskich. Właściciel statku oświadczył, że trzej pasażerowie, w tej liczbie jeden anglik i dwuch amerykanów, zmarli na skutek porażenia słonecznego. Z drugiej strony kablogram, wysłany z tego okrętu, stwierdza, że zmarło na nim w tajemniczych okolicznościach 10 osób. Kablogram donosi, że z portu, w którym się statek zatrzymał, wezwano na pomoc kilku lekarzy, którzy wraz z obsługą sanitarną okrętu mają ustalić djagnozę tajemniczej choroby.

PO MINSKU PŁYWAJĄ W ŁODKACH

Mińsk, 23 kwietnia (AW). W Mińsku nastąpił niewidziany dotychczas co do rozmiarów wylew wód. Rzeka Swisłocz zatopiła wszystkie ulice przybrzeżne oraz obszary nadrzeczne. Ludność ulic zatopionych przewożona jest na łódkach do śródmieścia. Obawiają się, iż woda jeszcze będzie przybierać.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Londyn, 23 kwietnia. (A. W.). Donoszą z Czi-Fu w prowincji Szantung, iż wojska generała Czang-Czung-Czanga poniosły klęskę w bitwie z oddziałami rządu nankińskiego. Generał Czang-Czung - Czang schronił się do Dairen, siedziby japońskich władz w Kwantungu.

Wojska generała Czang-Czung-Czanga rozbite pod Ning-Hai-Czau, znajdują się w rozsypce, przyczem zdezorganizowane oddziały, uciekając, palą i rabują miasta i osady. Wśród mieszkańców Szantungu, panuje, w związku z tem panika. Szczególnie ucierpiało kupiectwo w Czi-Fu.

DOKUMENT HANBY

Przeczytałem wczoraj dopiero odezwę, podpisaną przez „Ligę Mocarstwową", odezwę, według której Polska Partja Socjalistyczna — to... „zdrajcy stanu".

Nie wiem, jaka tam „czwarta brygada" zasiadła w zarządzie tej „Ligi". Wiem jedno: ci panowie, którzy odezwę pisali, nie mieli odwagi podpisać jej swemi nazwiskami, ale mieli odwagę napisać łajdactwo, napisać obrzydliwą, haniebną nikczemność, ufni we własną bezkarność formalną pod rządami „pułkowników".

Ale „bezkarność formalna" nie oznacza „bezkarności moralnej" i nie oznacza — na szczęście — „bezkarności faktycznej".

Ujawnijcie no siebie samych, panowie kierownicy „Ligi", Wy, co oskarżacie większość Sejmu Rzeczypospolitej o „zdradę stanu", Wy, co uważacie za „zdradę stanu"... zachowanie bez zmiany funduszu dyspozycyjnego Ministerjum Spraw Wojskowych! Pokażcie no Polsce Wasze oblicza, Wasze nazwiska! Wytłumaczcie przed Polską Wasze straszliwe oskarżenie!

Co Wy jesteście za jedni? Jaka Wasza przeszłość? Jaka była Wasza osobista ofiara? Skąd wzięliście prawo do miotania obel- najstraszniejszych? Kto Wam to prawo dał? Czy potraficie wziąć na swoje sumienia cały ciężar odpowiedzialności za „dokument hańby", jaki rozlepiliście na ulicach Warszawy?

Pokażcie nam Wasze „wczoraj" i Wasze „dzisiaj"! Ogłoście Wasze nazwiska, panowie kierownicy Ligi!

A jeżeli tego nie uczynicie, jeżeli skryjecie się poza „firmą" anonimową, — pozostaniecie dla wszystkich ludzi uczciwych tchórzami i oszczercami, kąsającymi z za węgła. obrzydliwie, po łajdacku, ze strachem odpowiedzialności.

Wy śmiecie zarzucać P. P. S. „zdradę stanu"? Wy, coście na trudzie krwawym Arciszewskich, na mądrości przenikliwej Perlów wyrośli? Wy — „zaplute karły", umarłe moralnie, zakłamane, depczące słabszego, chowające się za plecy policjanta przed silniejszym?

Były.

Staraniem Wydziału Kult.-Ośw. dzielnicy P. P. S. „Powązki", odbędzie się w piątek 26 b. m. w lokalu ul. Dzielna 95, odczyt tow. **Jana Kwapińskiego** n. t. **„Niedawne dzieje" (1-szy maja w Organizacji Bojowej P. P. S. w zaborze rosyjskim).**

Wstęp wolny

AKADEMJA 1-szo MAJOWA.

W środę dnia 1-go maja r. b. staraniem Warsz. Org. Mł. T. U. R. i Zw. N. Mł. Socj. Akademickiej, odbędzie się

AKADEMJA 1-szo MAJOWA

w sali teatralnej Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20. Początek o godz. 4 po poł. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymywać można w sekretarjatach poszczególnych Kół.

NIECH ŻYJE PIERWSZY MAJ!

PROGRAM OBCHODU SWIĘTA MAJOWEGO W STOLICY

O godz. 9 rano

ZBIÓRKA

W LOKALACH DZIELNIC P. P. S.

w lokalach klasowych Związków Zawodowych;

przed fabrykami;

Zbieramy się wszyscy ze sztandarami, z orkiestrami i z chórami.

O godz. 10 m. 30 rano

Trzy Wielkie Zgromadzenia Ludowe P. P. S.

I

PRZY BOISKU „SKRY", UL OKOPOWA, RÓG MIRECKIEGO.

Dla dzielnic:

Jerozolima, Wola, Powązki, Ochota, Marymont, Żoliborz.

II

NA ROGU UL. SOLEC I AL. 3-go MAJA POD WIADUKTEM MOSTU PONIATOWSKEGO.

Dla dzielnic:

Śródmieście, Starówka Mokotów, Powiśle, Czerniaków, Praga, Grochów.

III

NA NOWEM BRUDNIE.

Dla dzielnic:

Nowe Brudno, Brudno, Pelcowizna, Annopol.

O godz. 1 m. 30 pp.

Uroczysta Akademja Pierwszo-Majowa

w sali

kina „PALACE", przy ul. Chmielnej 9.

O godz. 4 pp.

Akademja Młodzieży

w sali teatralnej Z. Z. K.

przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20.

Wszelkich informacji udzielają:

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

Warecka Nr. 7, I p.

oraz

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH,

Warecka Nr. 7, II p.

UDZIAŁ ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH

W myśl uchwały ostatniej Konferencji Zarządów, klasowe Związki Zawodowe uczestniczą w wiecach i manifestacjach wespół z P. P. S.

Związki grupują się ze sztandarami, orkiestrami i chórami jak następuje:

I

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowego (oddziały: KELNERÓW, KUCHMISTRZÓW, HOTELARZY), Związek Zawodowy AUTOMOBILISTÓW, Związek pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej (oddział II MIEJSCY) — przed lokalem Rady Zawodowej (

Przy ul Wareckiej 7

II

Związek DRUKARZY, Związek LITOGRAFÓW, Związek Zaw. rob. przem. spożywczego (oddziały: CUKIERNICY, MŁYNARZE, WÓDCZANI); Związek Zawodowy prac. kolejowych (Z. Z. K.) KOŁO WARSZAWA - WSCHODNIA, KOŁO WARSZAWA - WILEŃSKA; Związek Zawodowy TRANSPORTOWCÓW (oddział żeglugi); Związek prac. komun. i instyt. użyt. publ. ODDZIAŁ III (elektrownia); Związek PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH; Związek Zawodowy FRYZJERÓW —

róg Al. 3-go Maja i Solec

III

Związek Zawod. rob. przem. METALOWEGO (oddziały I i II); Związek Zawodowy rob. przem. TYTONIOWEGO; Związek Zaw. rob. przem. WŁÓKIENNICZEGO (oddział I); Związek Zawod. prac. komun. i instyt. użyt. publ. ODDZAŁ VI (TRAMWAJE); Związek Zawod. rob. przem. BUDOWLANEGO, ODDZIAŁ II, Związek Zaw. rob. przem. spożywczego (ODDZIAŁ BROWARÓW I DROŻDŻOWNIE); Zw. Zaw. prac. kolej. (Z. Z. K.) KOŁO WARSZAWA - GDAŃSKA i WARSZAWA GŁÓWNA.

Przy boisku „Skry"

IV

Związek Zawodowy robotn. przem. CHEMICZNEGO, wraz z sekcją SZKLANĄ, Związek Zaw. prac. kolej. KOŁO PRAGA

Na Nowem Brudnie

MIĘDZY SOBĄ...

POTRZYKROĆ BIEDNY P. JÓZEF SANOJCA!

W dniu, w którym zbiera się na obrady uroczyste a pełne tajemniczych przewidywań Klub parlamentarny **Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem,** w tym samym dniu nieszczęsny „wolontarjusz" tegoż Bloku — p. poseł Józef **Sanojca** poznał na sobie smutną prawdę orzeczenia Pisma Świętego:

„Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie"....

Gromił p. **Sanojca,** gromił surowo „partyjnictwo" i „nadużycia" Sejmów Rzeczypospolitej. Składały się do oklasku na jego widok wypieszczone dłonie książąt, i dziecięce rączki p. **Piaseckiego,** i zgoła „rewolucyjne" palce nieposkromionego **Burdy,** co to zawsze trwa niby „Achilles wrzący"...

Aż oto cios bolesny w serce p. **Sanojcy** padł nie z okopów „partyjnictwa", jeno właśnie ze strony najmniej spodziewanej, od

„Bezpartyjnego Klubu Radzieckiego dla sanacji gospodarki miejskiej"

sławetnego grodu **Kołomyji.**

Klub powstał z „sanacji", i p. **Sanojca** powstał z „sanacji". Oboje powstali z „sanacji". A jednak ów klub „sanacyjny" w błogiej nadziei, że

„może teraz nareszcie uda się uwolnić nieszczęśliwe miasto nasze od natarczywie się mu narzucającego opiekuna".

wystąpił z **„Listem Otwartym",** w którym — pomiędzy innymi — w słowach nieco patetycznych ciska p. **Sanojcy** — „płatnemu asesorowi" miasta **Kołomyji** takie oto oskarżenia:

„Gdzież to podziała się Twoja uczciwość, jako płatnego asesora, gdy zabierałeś kilkadziesiąt fur nawozu bezpłatnie i kazałeś sobie go zawieść na swoje pola, kilka kilometrów od śródmieścia, także bezpłatnie? Dopiero, gdy czyn Twój, cuchnący gnojem, napiętnowano w „Gazecie Kołomyjskiej", zapłaciłeś do Kasy miejskiej śmieszną kwotę 42 złp. za 72 fur i 30 ciężarowych aut magistrackich naładowanych gnojem".

Podziwiajmy taniość „transportu" w **Kołomyji,** poczym idźmy dalej. P. **Sanojca** ogłosił — okazuje się w pisemku p. t. **„Zjednoczenie"** Radę miejską i nowego burmistrza, jako

„jaskrawych wrogów Rządu".

Klub uważa to „sformułowanie" za **denuncjację,** poczym zarzuca z kolei p. **Sanojcy,** że został wybrany do Rady Miejskiej.

„Głosami Ukraińców, sjonistów i mieszczan",

że był „wodzem" owego Kołomyjskiego „trójprzymierza", że godny jest obelg wszelakich, — a wreszcie stwierdza kategorycznie własną „lojalność":

„Rada Miejska jednomyślnie dała liczne i niezbite dowody swojej lojalności i zaufania do obecnego Rządu! Mianowała Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, jednogłośnie obywatelem honorowym miasta, zawotowała jednomyślnie, mimo swych opłakanych finansów, znaczną sumę na budowę pomnika Wodza Narodu",

w tym ostatnim zresztą wypadku miała. jak twierdzi, nadzieję, **że Piłsudski** uwolni społeczeństwo od... p. **Sanojcy.**

W końcu **Klub** „sanacyjny" podkreśla z naciskiem, że wtedy, gdy niektórzy jego członkowie „pracowali dla teraźniejszej Polski", wtedy p. **Sanojca** spędzał czas inaczej — powiedzmy — mistycznie:

„Ty, niezłomny trybunie, bujałeś w eterze wśród aniołów"...

Twierdzi **Klub** wreszcie, że p. **Sanojca** posiada „dziesiątki morgów" gruntu, których nie zamierza „oddawać na parcelację bez odszkodowania".

***

Tyle **„Bezpartyjny Klub Radziecki dla sanacji gospodarki miejskiej"** w **Kołomyji.** Mnóstwa oskarżeń nie przytaczamy, ponieważ nie możemy ich na poczekaniu sprawdzić, a nie lubimy nikomu wyrządzać krzywdy osobistej. Powiemy tylko jedno od siebie: **miłe są te Wasze „stosuneczki" wewnętrzne, panowie „sanatorzy"!** ładnie „uzdrowiliście moralnie" Polskę! Wszak p. **Sanojca** był przez rok cały „wykładnikiem" Waszych „metod wychowawczych", wyrazicielem myśli zbiorowej p.p. **Sławka, Koca,** ks. **Sapiehy, Kościałkowskiego, Lechnickiego, Makowskiego, Waszkiewicza.**

Winszujemy! winszujemy!...

POŻEGNANIE P. KONRADA LIBICKIEGO

We wtorek wieczorem organizacje dziennikarskie, a mianowicie Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich, Syndykat Dziennikarzy Warszawskich oraz Klub Sprawozdawców Parlamentarnych — żegnały czarną kawą w bufecie sejmowym odjeżdżającego do Tallina dotychczasowego szefa wydziału prasowego M. S. Z. mjr. **Konrada Libickiego,** mianowanego posłem Rzeczypospolitej w Tallinie.

Prezes Związku Syndykatów p. **Dębicki** podziękował p. Libickiemu w serdecznych słowach za jego przychylny stosunek do prasy i organizacji dzienikarskich, jaki przejawiał się przez cały czas jego dwuletniego urzędowania. P. Libicki w odpowiedzi z uznaniem podniósł, że działalność jego ułatwiała nawskroś lojalna postawa całej prasy polskiej w stosunku do wytycznych polityki zagranicznej Rządu, a to bez względu na różnice polityczne.

Ibsen a Socjalizm

PRACA TOW. PROF. KINKLA

Dzisiejsze pokolenie „powojenne" nie wie, czem niegdyś był **Ibsen** — zwłaszcza dla Germanów i Słowian, znacznie mniej dla narodów łacińskich (Francuzów). Był to nie tylko wielki dramaturg, bynajmniej, — był to najczęściej dla wielu **wódz duchowy. „Wróg ludu"** lub **„Nora"** nie były tylko „wypadkiem" teatralnym.

Dużo, nawet bardzo dużo, zajmowałem się w swoim czasie twórczością **Ibsena.** Wygłosiłem bez liku prelekcji o całości „ibsenizmu", o poszczególnych dramatach, o stosunku **Ibsena** do **Nietzschego, Stirmera, Kirkegaarda** itp. Zastanawiała mnie przytem zawsze kwestja stosunku twórczości **Ibsena** do **Socjalizmu.** Widziałem, jak łapczywie zabierały się do **Ibsena"** jako do „swego" autora „różne piękno—duchy i różne „indywidualności". Wydawało mi się to niesłusznem: wszak tyle w moim niegdyś ulubionym autorze było czysto **społecznych** pierwiastków, tyle punktów stycznych z **Socjalizmem!**

— „Jest to bezprawna partyjnicka aneksja! — odpowiadano mi w dyskusjach. — Wszak pamiętasz pan słowa dra **Sztokmana** z **„Wroga Ludu",** że „mniejszość zawsze ma rację, a nie większość? I cóż pan na to?!"

— „Sprzeczności tu niema, — odpowiadałem zazwyczaj. **Sztokman** istotnie broni mniejszości, ale to trzeba brać nie politycznie, lecz etycznie. **Ibsenowi** chodzi o uszlachetnianie ludzi. Oczywista, że przewodnicy moralni są w mniejszości".

Tak toczyły się spory o **Ibsena** między „indywidualistami" różnych odcieni a Socjalistami. Te spory znalazły swe odbicie także w literaturze socjalistycznej. Pamiętam broszurę **Plechanowa o Ibsenie,** która ukazała się jako dodatek do berlińskiego socjalistycznego pisma **„Neue Zeit";** oburzyła, pamiętam, mnie ta broszura swoim „prostactwem": autor zarzucał **Ibsenowi** brak wyraźnego programu partyjnego.... Czy atoli w ten sposób można ustalać stosunek czyjejś twórczości artystycznej do ideologji Socjalizmu?!

Socjalista **Shaw** także napisał głośną rozprawę **„Kwintesencja ibsenizmu". Łunaczarskij,** obecny bolszewicki „minister oświaty", kruszył w legalnych pismach rosyjskich broń w obronie **Ibsena.** W Polsce **Brzozowski** stanął do walki.

Po wojnie tych sporów niema. **Ibsena** dość gruntownie zapomniano. Dla dzisiejszej teatralnej „publiczki" **Ibsen** wydaje się często zbyt poważnym, surowym, ponurym. A niektóre walki, toczone przez **Ibsena** np. w obronie kobiety **(„Nora")** są — powiadają niektórzy — „przestarzałe". Czy istotnie tak jest? Czy np. obrona niezależności kobiety, podjęta przez Anetkę w I tomie **„Duszy Zaczarowanej" R. Rollanda,** nie jest powtórzeniem wywodów przedwojennej **Nory?**

O **Ibsenie** zapomniano, ale świadomość, że z jego imieniem związana jest niemal cała epoka umysłowego rozwoju Zach. Europy, istnieje. W dn. 20 marca 1928 minęło 100 lat od chwili, gdy **Ibsen** urodził się w nadmorskiem norweskiem miasteczku **Skien** w prowincji **Telemarken.** Pisano o nim w roku ub. wiele. Wróciła i stara kwestja stosunku „ibsenizmu" do Socjalizmu. Ostatnio, już w roku 1929 partyjna niemiecka firma wydawnicza **Dietza** wydała ciekawą rozprawę profesora uniwersytetu tow. W **Kinkla: „Ibsen a Socjalizm".**

Obecnie niema powodów tak gorąco i tak nieraz... **przesadnie** toczyć „wojnę" o **Ibsena,** jak niegdyś. To też rezultat, do którego t. Kinkel dochodzi streszcza się w tem, że od ściśle partyjnego stanowiska **Ibsen** niezawodnie się odchyla; jeśli jednak weźmiemy rzecz głębiej i zestawimy twórczość jego z **istotą** socjalistycznej ideologji, pokrewieństwo w najistotniejszych punktach jest **uderzające.**

Przedewszystkiem weźmiemy „negatywną" stronę „ibsenizmu",—tę nieubłaganą **krytykę,** której poddawał w spółczesne instytucje i „ideały" ludzkie: państwo, małżeństwo, klerykalizm i t. d. Ta walka z przestarzałemi pojęciami i instytucjami łączy go z Socjalizmem. **Ibsen** wychowywał się w zapleśniałem miasteczku, dławił go nieszczery „pietyzm" (dewocja) prowincjonalny — urósł więc na bezwzględnego bojownika w obronie **praw jednostki.** Spójrzmy np. na stosunek **Ibsena** do kobiety, do małżeństwa, zważmy jego boje w obronie praw kobiety, jako człowieka: **czy tu niema stycznych punktów z Socjalizmem?**

Weźmy dalej „pozytywną" stronę twórczości, jej pozytywne **ideały.** Różni zwolennicy **Nietzschego,** wszelacy „ultra-indywidualiści" gotowi są przypisać **Ibsenowi** ideały „arystokratyczne". Nic fałszywszego! Mówi on o konieczności uszlachetniania człowieka, posłuchajmy np. na ten temat wywodów **Rosmera** z **„Romersholmu",** ale autor oczywista nie ma na myśli ani „arystokracji" rodowej, ani pieniężnej ani „arystokracji siły". Więc może — arystokratów ducha, wybrańców nielicznych? Nie! Prof. **Kinkel** obszernie cytuje przeróżne listy prywatne **Ibsena** i inne dokumenty, z których jasno wynika, że na takiem stanowisku **Ibsen** nie stał. Żądał dla **Norwegji** rozszerzenia praw wyborczych; wielokrotnie, z naciskiem podkreślał swój bliski i serdeczny stosunek **do klasy robotniczej.** Uszlachetnienia rodzaju ludzkiego spodziewał się po 3 czynnikach: **robotniku, kobiecie i młodzieży.**

Błędnem więc byłoby interpretować (rozumieć) **Ibsena,** jako wyłącznego „arystokratę ducha". Chodziło mu o **uszlachetnianie człowieka wogóle.** Jeśli tak, — rozwiązuje się odrazu rzekoma sprzeczność między indywidualizmem **Ibsena** a **Socjalizmem,** nabierają właściwego sensu znane tyrady **„Wroga ludu"** przeciwko „większości". W procesie **uszlachetniania,** podnoszenia ludzkości oczywiście awangarda zawsze stoi wyżej, prowadzi za sobą i podnosi coraz wyżej szerokie masy. Inaczej być nie może, przeróżne zagadnienia moralne tu powstają niewątpliwie, ale **zasadniczej sprzeczności** między demokratycznym Socjalizmem (jako programem politycznym) a tak pojmowanem uszlachetnianiem ludzi niema. **Ibsen** podkreślał z siłą **względność** wszelkich bieżących ideałów: masy przesuwają się dziś w swych poglądach na miejsce, na którem wczoraj stała bardziej rozwinięta „mniejszość", lecz ta „mniejszość" przesunęła się tymczasem jeszcze dalej. **I tak zawsze.**

W nawiasach zwrócimy uwagę, że to jest zagadnienie, podobne do tego, które tkwi w **„Wilkach" Rollanda.** Tu też niewprawne oko jakgdyby razi „konflikt" między świętem prawem jednostki a świętem prawem rewolucji. Jedyne możliwe rozwiązanie — **w rozwoju, w uszlachetnianiu mas.**

Tow. **Kinkel** poczynił w swej pracy dużo **trafnych spostrzeżeń.** Znany jest np. wrogi stosunek **Ibsena** do **państwa;** stąd anarchiści skwapliwie „zaanektowali" byli dla siebie **Ibsena.** Ale to nieporozumienie, — **Ibsenowi** chodzi o walkę z **dzisiejszą** skostniałą, autorytatywną formą państwa, krępującą jednostkę.

Znaną jest „ibsenowska" teorja **„Trzeciego Testamentu",** rozwinięta obszernie w **„Cesarzu i Galilejczyku".** Nasz krytyk gotów jest interpretować te marzenia „ibsenowskie" o realizacji w przyszłości „III-go Testamentu" w duchu socjalistycznym. Ma to być inny, sprawiedliwy ustrój, gdzie pogańskie piękno i radość życia (I Testament) harmonijnie się łączą z obowiązkiem, etyką, sprawiedliwością (II-gi, Chrystusowy testament).

Można naturalnie z t. **Kinklem** polemizować co do szczegółów. Droga jego jest jednak słuszna: **nie partyjnej atrekcji, która byłaby śmieszna, lecz wykazywania punktów zbieżnych.** Podkreśla także rozwój poglądów samego **Ibsena:** początkowo był on przedewszystkiem **Norwegiem,** potem **Skandynawem,** potem szerzej — **zwolennikiem Germanów,** wreszcie — ideałów **ogólno-ludzkich.** I tu więc szedł ku **Socjalizmowi.**

Nie trzeba się bać **Ibsena,** jako rzekomego „indywidualisty", — co zresztą nie całkiem jest prawdą, powiada t. **Kinkel.** Może tylko zbogacić ideologję socjalistyczną, — tak trafną swoją krytyką tradycyj, jak troską o uszlachetnienie i prawa jednostki.

Kazimierz Czapiński.

ZDARZENIA I LUDZIE

CHORY PIENIĄDZ

Źle się dzieje na świecie. Pieniądz zachorował. Choroba ogarnęła najsilniejszych: dolara, funta, markę niemiecką. Nasz złoty nie ustrzegł się tej światowej zarazy pieniężnej, i również lekko zaniemógł.

Nagminna zapanowała drożyzna pieniądza i t. zw. ciasnota na rynkach pieniężnych. W Polsce, jak i gdzieindziej, objawem tej choroby jest wzrost stopy dyskontowej w centralnym banku emisyjnym. W ogonie, za innymi, za Anglją i różnymi potentatami finansów, Bank Polski podniósł stopę procentową z 8 na 9 od sta rocznie.

Zanosiło się na tę chorobę już od dość długiego czasu, od kiedy w Stanach Zjednoczonych rozszalała nieokiełznana spekulacja giełdowa a Europa zaczęła się uniezależniać od rynku nowojorskiego. Zmienił się kierunek wędrówek pieniądza.

Ze Stanów Zjednoczonych ustał dopływ kredytów i pożyczek do Europy; orgja spekulacyjna na giełdzie w Nowym Yorku pochłaniała coraz większe sumy; pieniądza gotówkowego stawało się coraz mniej; pieniądz, dostarczony w niedostatecznych ilościach, rósł w cenie; stopa procentowa od pożyczek na spekulacje szła z dnia na dzień, dochodząc do niesłychanych wysokości 15-20%; pieniądz europejski, chciwy łatwego zysku, zaczął uciekać do Ameryki; ba, pieniądz amerykański, pożyczony Europie przed rokiem po 7% wracał do Ameryki po 20%.

Współzależność rynków pieniężnych na całym świecie jest obecnie tak wielka, że nienormalne stosunki w Nowym Yorku odbiły się odrazu w Londynie i Berlinie. Zwiększył się jeszcze chaos dzięki polityce banków emisyjnych zwiększania zapasów złota. Zaczęło się od Francji, gromadzącej olbrzymie zapasy złotych sztab; w pogoni za złotem zaczęły brać udział wszystkie kraje europejskie. Jako środek obronny przeciw ucieczce złota zagranicę, użyta została przez Bank Angielski zwyżka stopy procentowej.

Błędne koło drożyzny pieniądza. ciasnoty i spekulacji zatoczyło się po całym świecie, siejąc zarazki poważnego przesilenia gospodarczego. Wszędzie rozlegają się narzekania, że konjunktura się popsuła, że interesy są złe.

Europa powojenna przez pierwsze parę lat strasznie cierpiała: to na brak gotówki, to na bardzo niezdrowy nadmiar pieniądza bezwartościowego. Anglji w 1920 roku zaszkodziła deflacja — zwężenie działalności emisyjnej Banku i ograniczenie ilości banknotów — Niemcom, Francji, Polsce — inflacja, nadmiar banknotów małowartościowych. Ameryka tymczasem kwitła i bogaciła się.

Przed 4 — 5 laty rozpoczęło się przywracanie stałego pieniądza. Dziś już w Europie niema kraju o chwiejnej walucie. Miała i Europa parę dobrych lat.

Skończyły się dziś te tłuste lata. Nastały znowu chude. Ale dziś i Ameryka cierpieć zaczyna i wspólnie z Europą wkracza w okres przesilenia. Choroba staje się powszechniejsza. Tedy i środki lecznicze powinny być stosowane na szerszą miarę i obejmować powinny oba kontynenty: Stary i Nowy.

Przebieg obecnej choroby światowego kapitału powinno się pilnie śledzić. Socjaliści są w pierwszym rzędzie powołani do zapoznania się z tem, jak powojenny kapitalizm żyje i jak choruje.

J. S.

ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH

Wypłaty zapomóg z doraźnej akcji państwowej bezrobotnym pracownikom umysłowym, zamieszkałym na terenie Ziemskiego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, będą uskuteczniane w dniach **24 i 30 kwietnia** 1929 roku w godz od **11-ej do 1-ej** w siedzibie Ziemskiego P. U. P. P. w Warszawie, **ul. Grzybowska 45,** a zamieszkałym na terenie Państw. Urzędu Pośr. Pracy w Żyrardowie — w dniu **27 kwietnia** 1929 r. o godz. 12-ej **w siedzibie Państwowego Urzędu Pośr. Pracy w Żyrardowie.**

CENTRALNY BANK URZĘDNICZY

Przy czynnym udziale Min. Skarbu zorganizowany ma być w najbliższym czasie bank urzędniczy. Centralna instytucja kredytowo - oszczędnościowa funkcjonarjuszów państwowych, otrzyma od Państwa 3.000.000 złotych na kapitał zakładowy.

ZWYCIĘSTWO SOCJALISTOW WE FRANCJI

LEON BLUM WYBRANY DO PARLAMENTU

Przed rokiem, w kwietniu 1928, Leon **Blum,** świetny wódz Socjalizmu francuskiego, chluba Partji francuskiej i Międzynarodówki, wielki polityk, myśliciel i uczony, przepadł w wyborach do parlamentu.

Da się to objaśnić jedynie tem, że we Francji obowiązuje obecnie jednomandatowy system wyborczy, przy którym zdarzają się takie niespodzianki, że nieraz wybitni mężowie przepadają wskutek tego, iż zabraknie im kilkuset czy kilkudziesięciu głosów, **a kandydować można tylko w jednym okręgu...**

Tem się objaśnia zeszłoroczna porażka **Bluma.** Poszedł on kandydować — uczynił to wbrew opinji swoich towarzyszów — do okręgu, uchodzącego za „domenę“ komunistów (2-gi obwód XX okręgu Paryża). **Blum** twierdził, że trzeba „zawojować“ ten mandat dla Partji socjalistycznej. Nie chciał kandydować w żadnym z „łatwych“, pewnych okręgów, które mu ofiarowywano; wolał pójść na ciężką walkę z komunistyczną przemocą, hojnie zasilaną szczodrą ręką Moskwy.

Pamiętam pierwszy wiec kandydacki **Bluma.** Komuniści zakrzyczeli go, nie dali mu dojść do słowa. Wracając z tego wiecu, pod przygnębiającem wrażeniem komunistycznych burd, zwątpiłem w zwycięstwo **Bluma.**

A jednak wyszedł on z tej walki **nieźle.** Zdobył prawie tyleż głosów, co jego komunistyczny kontr - kandydat **(Duclos).** Zabrakło mu kilkuset głosów...

Istnieje podejrzenie, że o zwycięstwie **Duclos'a** zadecydowała **reakcja.** Bardzo możliwe, że reakcja, chcąc za wszelką cenę „przewalić“ **Bluma,** odkomenderowała kilkuset ludzi, aby głosowali na komunistę...

Takie rzeczy dzieją się we Francji. Podobnie, zresztą, robią komuniści. Aby „przewalić“ socjalistę **Torrès'a** (znany adwokat), „komuna“ odkomenderowała kilkuset swoich ludzi, dając im polecenie głosowania na reakcjonistę, hrabiego **De Ramel.** Tak wspomagają się wzajemnie **faszyści i komuniści.**

Niedawno, korzystając z opróżnienia się jednego mandatu na południu Francji, Leon **Blum wystawił swoją** kandydaturę w zarządzonych tam wyborach uzupełniających.

Było to w miasteczku **Narbonne,** w departamencie **Aude,** który uchodzi od lat za twierdzę radykalizmu francuskiego. Jest to „domena“ braci **Sarraut** (Alberta i Maurycego), stojących na prawem skrzydle partji radykalnej, zaprzyjaźnionych z **Poincarém** i wydających w Tuluzie wielki dziennik pod nazwą **„La Dépêche“.**

Podobnie, jak przed rokiem, towarzysz **Blum** poszedł „zawojować“ dla Partji mandat na komunistach, tak samo teraz ruszył do ataku na fortecę radykałów.

Zakotłowało się w starożytnej **Narbonie.** Mieścina ta pamięta, pono, legjonistów **Juljusza Cezara.** Słynie ona ze swoich starożytnych murów, z potężnych „akweduktów“ (wodociągów) rzymskich, położonych niedaleko miasta, i... z dobrego wina. W średniowieczu odbywały się tu turnieje rycerzy.

W roku 1929-tym odbył się w **Narbonie** wielki **„turniej polityczny“.** Zjechał tu wódz socjalistów, Leon **Blum,** otoczony „świtą“ najwybitniejszych towarzyszów, którzy pomagali mu walczyć o zwycięstwo. Walka ta toczyła się nie tyle o mandat dla **Bluma,** ile o ugruntowanie Socjalizmu wśród tamtejszych chłopów - winiarzy; starano się również udowodnić im, że Socjalizm nie oznacza dla rolników zagłady — jak twierdzi burżuazja, — lecz **dobrobyt i wolność.**

Walka była zażarta. Gazety paryskie dobre parę tygodni pisały o „turnieju narbońskim“, a niektóre wysłały nawet korespondentów do tej prowansalskiej mieściny, rozbrzmiewającej „zgiełkiem bitewnym“, jakiego tam napewno od kilkuset lat nie słyszano.

Radykali wystawili przeciw **Blumowi** adwokata **Gourgon'a,** młodego obywatela, rodem z tamtych stron, dobrze znającego miejscową ludność i stosunki.

I, rzecz znamienna: **wybrany został socjalista,** przybyły zdaleka, z Paryża, dotąd nieznany miejscowej ludności, a przepadł „ziomek“, znający upodobania i nastroje tubylców. Nie jest pozbawiony pikanterji szczegół, że przepadł „pijacz wina“, **Gourgon,** a zwyciężył „pijacz wody“, **Blum,** który nie pija alkoholu i miał odwagę powiedzieć to **miejscowej, „winiarskiej“** ludności, patrzącej na takich ludzi z pewną niechęcią i nieufnością...

A jednak zwyciężył socjalista. Dowodzi to, jak silną i atrakcyjną jest idea Socjalizmu. Wkracza ona coraz mocniej na wieś, wypierając stamtąd wpływy burżuazji, czy to reakcyjnej, czy radykalnej.

Przepadł kandydat radykałów, **Gourgon,** mimo że poparła go cała reakcja. Przepadł kandydat komunistów, który — rzecz znamienna — zebrał tylko połowę tego, co otrzymał przed rokiem (z 1,100 głosów spadł na 580). Nic nie pomogła interwencja „wielkiego“ **Cachin'a,** wodza komunistów, który przyjechał z Paryża, aby pomagać miejscowym bolszewikom powalić **Bluma.**

To wszystko nic nie pomogło. Towarzysz **Blum** został wybrany **już w pierwszem skrutynjum,** absolutną większością głosów.

Zwyciężył za jednym zamachem **komunistów, reakcję i radykałów.**

Balbo.

AKADEMJA KU CZCI JANA ENGLISCHA

JEDNEGO Z WODZÓW SOCJALIZMU POLSKIEGO W MAŁOPOLSCE, SENATORA RZECZYPOSPOLITEJ

Kraków, 22 kwietnia.

Niedzielna Akademja ku czci nieodżałowanego tow. **Jana Englischa,** urządzona w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie — była żywiołową manifestacją proletarjatu krakowskiego ku czci zmarłego senatora.

Widownia zapełniła się do ostatniego miejsca robotnikami krakowskimi, z którymi Zmarły związany był pracą i trudem całego życia. Imieniem prezydjum miasta przybył na Akademję p. wiceprezydent Wielgus.

Na program Akademji złożyły się przemówienia towarzyszów: senatora dra **Kelles-Krauza** i dra **E. Bobrowskiego,** oraz część artystyczna.

PRZEMÓWIENIE TOW. SENATORA KELLES - KRAUZA.

Imieniem klubu parlamentarnego PPS. wygłosił zwięzłe przemówienie tow. senator dr. **Kelles-Krauz.**

Mówca dał wyraz głębokiemu smutkowi i żalowi z powodu straty nieodżałowanego senatora Jana Englischa. W klubie senackim tow. J. Englisch był doskonałym znawcą ustawodawstwa robotniczego i Jego światłe uwagi klub senacki PPS. wysoko sobie cenił.

PRZEMÓWIENIE TOW. DRA EMILA BOBROWSKIEGO.

Imieniem robotników krakowskich przemawiał współtowarzysz pracy zmarłego, tow. dr. **Emil Bobrowski.**

Rozpoczął on od słów, iż długo będziemy odczuwali brak wśród nas tow. Jana Englischa; brak jego widoku codziennego, rad, uwag krytycznych, humoru i wiary.

Mówca przeprowadził analogję między dwoma zmarłymi weteranami ruchu robotniczego:

Leonem Misiołkiem i Janem Englischem; temi dwiema odmiennemi, a tak bardzo typowemi postaciami robotniczemi. **Obaj drukarze, obaj fanatycy, obaj pełni wiary i zapału, obaj oddani walce o Socjalizm — obaj wierni Sztandarowi do ostatniego tchu.**

Choć różni w usposobieniach — tyle mieli cech wspólnych, a łączyło ich zawsze ukochanie idei i niezmordowana praca nad zorganizowaniem klasy robotniczej dla walki o Socjalizm.

Te dwa piękne typy robotnicze stanowią zarazem wielki kawał historji naszego ruchu robotniczego od jego kolebki.

Tow. Bobrowski mówił o pracy życiowej Jana Englischa od chwili, gdy już jako 18 letni chłopiec stanął do walki przeciwko wyzyskowi, pod wpływem Waryńskiego; o Jego działalności, na stanowisku redaktora i wydawcy „Naprzodu“, a potem — przez 37 lat, aż do śmierci — na stanowisku członka Komitetu wydawniczego tego pisma; o pracy organizacyjnej i kulturalnej zmarłego; o Jego zasługach na stanowisku sekretarza, a później dyrektora krakowskiej Kasy Chorych, wreszcie — o działalności na terenie Rady Miejskiej i w Senacie.

Młodzi towarzysze pamiętają tow. Englscha z ostatnich lat życia, gdy rozwijająca się choroba ograniczała jego dawną ruchliwość; widzieli w senatorze człowieka rozważnego, taktownego, o czystym, prawym charakterze i spokojnym temperamencie — my pamiętamy go młodym, pełnym temperamentu, biorącym udział w walce. W owych też latach padał on ofiarą politycznych prześladowań — ogółem odbył 15 miesięcy więzienia.

Pracy dla Socjalizmu, dla uświadomienia i wyzwolenia klasy robotniczej poświęcił on całe swoje życie, oddał swe zdolności i siły — wytrwał na posterunku pod czerwonym sztandarem 50 lat, pracując do ostatniego dnia życia, **zawsze dbały o interes Państwa.**

***

Przemówienia jak również produkcje artystyczne przyjęte zostały gorącemi oklaskami. Akademja, będąc wyrazem czci i przywiązania robotników krakowskich dla tow. **Jana Englischa,** stała się równocześnie **żywiołową manifestacją na rzecz PPS., w której szeregach tow. Englisch stał zgórą 50 lat, niosąc wysoko sztandar Socjalizmu.**

Scena przyozdobiona była podczas Akademji portretem Zmarłego, otoczonym czerwonemi sztandarami.

KRONIKA POLITYCZNA

CZY NAPRAWDĘ?

Ze źródła półurzędowego zaprzeczają wiadomości podanej przez część prasy, jakoby w związku z objęciem urzędowania przez wice-ministra Spraw Wewnętrznych pułk. Pierackiego, miały nastąpić zmiany na wyższych stanowiskach w Min. Spraw Wewn., oraz w urzędach temu Ministerjum podległych.

Czy naprawdę?

POWRÓT DYR. SZUMLAKOWSKIEGO Z KOWNA.

(PRESS). Wczoraj o godz. 9 wiecz. powrócił do Warszawy dyrektor gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych, p. Marjan Szumlakowski, który jeździł do Kowna celem dokonania wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy polsko-litewskiej o małym ruchu granicznym. Dyr. Szumlakowski, który wrócił do Warszawy drogą na Królewiec i Tczew, przywiózł doręczoną mu przez premjera Waldemarasa uchwałę rządu litewskiego, która wyjaśnia stanowisko Litwy na odpowiedź Polski w sprawie propozycji litewskich o stosunkach handlowych polsko - litewskich. Dyr. Szumlakowski uchwałę tę zakomunikował jeszcze w ciągu wieczoru wczorajszego p. Ministrowi Zaleskiemu.

KONSOLIDACJA DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH.

W dniu wczorajszym powrócił z Paryża dyrektor departamentu obiegu pieniężnego Ministerjum Skarbu. Dyrektor Barański bawił w Paryżu w sprawach związanych z konsolidacją długów.

PO ZGONIE SEN. KS. LONDZINA.

Na uroczystości pogrzebowe sen. ks. **Londzina** z ramienia Senatu i Marszałka **Szymańskiego** wyjeżdża sen. **Perzyński.**

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich wysłał wczoraj do „Gwiazdki Cieszyńskiej“ depeszę kondolencyjną z powodu zgonu sen. ks. Londzina.

NAJNOWSZY ELEMENTARZ DLA „SANACYJNEJ“ DZIATWY

(Urywek).

Kowal kuje żelazo. Krawiec szyje ubrania. Piekarz wypieka pieczywo. Pisarz pisze książki. Nauczyciel uczy. Bartnik wybiera miód. Szewc szyje buty. Garbarz garbuje skórę. Kupiec sprzedaje towar. Młynarz miele ziarno. Rybak łowi ryby. Lekarz leczy chorych. Inżynier buduje mosty. Architekt stawia domy, a pułkownik wszystko to umie zrobić.

PRZEGLĄD PRASY

Dalsze głosy o nowym Rządzie.

„Naprzód“, nawiązując do wiadomości, że przewodnictwo w Komitecie Ekonomicznym ministrów ma objąć min. Kwiatkowski, zwraca uwagę na zabagnienie polityki gospodarczej przez rządy pomajowe i na trudności, wynikające z tego powodu. Obecnie sprawami najbardziej palącemi jest uruchomienie sezonu budowlanego i ratowanie przemysłu łódzkiego. Ale cóż? Oto Bank Gosp. Kraj. zwrócił się do Rządu o pożyczkę 100-miljonową na kredyt budowlany, ale Rząd dotychczas nie zajął się tą sprawą. Natomiast min. Matuszewski pośpieszył się z uchyleniem kontroli nad wkładami bankowemi.

„Gazeta Warszawska“ z okazji mianowania pułk. Pierackiego przyznaje rację tym, którzy przypuszczają, że nowy Rząd w pierwszym okresie swego urzędowania zajmie się obsadzaniem ważniejszych stanowisk w administracji „swoimi“ ludźmi.

Właśnie „Robotnik był jednem z pierwszych pism, które to zapowiadało.

„Nasz Przegląd“ domaga się wolności dla żydowskiego słowa drukowanego z racji skazania na rok twierdzy wydawcy „Międzynarodówki“.

Wobec faktu, że p. Prezydent udekorował 430 kolejarzy i pocztowców orderami i przy sposobności wspomniał o marsz. Piłsudskim, jako wielkim wodzu i kierowniku, **„Głos Prawdy“** nawołuje udekorowanych, by roznieśli po

> „całej Polsce tę prawdę, którą na własne oczy ujrzeli w stolicy, że dziś najwyższa władza w Polsce spoczywa w rękach ludzi, mających mocne dłonie i rozumy, któremi sprawnie i śmiało kierują sterem nawy państwowej, mając pełne zaufanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej“.

Gdzie i kiedy udekorowani widzieli, że nowy Rząd ma mocne dłonie i rozumy, któremi śmiało kieruje nawą państwową — ani rusz nie możemy się domyśleć.

Ale czy nie lepiejby było zamiast dekorować kilkuset wybrańców, dbać o chleb, dach nad głową dla miljonów?

Rokowania paryskie.

Memorjał Schachta, wręczony na konferencji paryskiej, wywołał w prasie polskiej głośne, może nawet zbyt głośne echo. **„Kurjer Warszawski“** twierdzi, że Niemcy popełniają „umyślne błędy“, że posiłkują się taktyką przewidującą, obliczoną na działanie w przyszłości. W końcu p. Stroński radzi Polsce, by silnie odparła żądanie Schachta.

„Gazeta Warszawska“ ma gotowy plan wobec Niemiec: pozostać w Nadrenji, a tymczasem „zgromadzić i przygotować takie siły i środki, któreby Niemcom odjęły ochotę do wszelkich ryzykownych żądań i wystąpień“.

Jakie to mają być siły i środki — organ endecki nie pisze. Ale łatwo domyśleć się, że raczej przysłużyłyby się zamiarom odwetowym nacjonalistów niemieckich, niż pomogłyby Polsce.

„Czas“ pisze już znacznie spokojniej i słusznie kładzie nacisk na to, że opinja szerokich mas w Niemczech, przeciwnych wojnie, z biegiem czasu zwycięży.

Brudy p. Burdy.

W **„Przedświcie“** p. Burda ciska filipikę przeciw Sejmowi. P. Burda pozazdrościł laurów marsz. Piłsudskiemu. Ale p. Burda zapomniał, że i on i jego klub zostali zakwalifikowani jako faj...

Należy więc do niego jeszcze zastosować dawniejsze powiedzenie Piłsudskiego o tych, co liżą „gdzieś, komuś“..

B.

NAGRODA NAUKOWA WARSZAWY

Magistrat uchwalił projekt statutu nagrody naukowej Warszawy. Nagroda w wysokości 15.000 zł. będzie przyznawana poczynając od r. b. corocznie, za całokształt działalności autora na polu nauki polskiej z dziedziny nauk techniczno - matematycznych, humanistycznych, prawno - ekonomicznych, przyrodniczo-leczniczych, albo za jedną pracę z tych samych dziedzin, ogłoszoną drukiem w języku polskim w ciągu ostatnich 5 lat, przed dniem 1 stycznia roku, w którym nagroda będzie przyznana, a to w następującej kolejności: w pierwszym roku z dziedziny nauk techniczno - matematycznych, w 2-im — humanistycznych, w 3-im prawno - ekonomicznych, w 4-ym — przyrodniczo - lekarskich. Nagroda nie może być dzielona na części. W razie zaniechania przyznania nagrody z przyczyn wyjątkowych, przyznanie przenosi się na rok następny, co nie wpływa na zwykły bieg przeznaczenia nagród dorocznych. Do składu sądu konkursowego będą wchodzili: Prezes Rady Miejskiej, dwu przedstawicieli Rady z wyboru, Prezydent Miasta, przedstawiciel ministerjum oświaty, dwaj przedstawiciele wyższych uczelni. Nagroda przyznawana będzie przez sąd konkursowy zwykłą większością głosów, corocznie przed 30 kwietnia, ogłaszanie zaś w dn. 3 maja.

AKCJA REKTORA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

W SPRAWIE STOSUNKU ORGANÓW POLICJI DO AKADEMIKÓW

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne serję represji stosowanych w okresie wyborczym r. ub. przez policję do młodzieży akademickiej; represje te, jak wiadomo, dotknęły też w dużym stopniu naszych towarzyszy z Z. N. M. S. P. Rektor Uniw. Warsz., prof. G. **Przychocki,** podjął w początku bież. roku akademickiego akcję w tej sprawie, celem zapobieżenia powtórzeniu się wypadków zeszłorocznych. Akcja ta została **uwieńczona powodzeniem.** Oto p. Rektor w ostatnich dniach podał do wiadomości wszystkim większym organizacjom akademickim wynik pertraktacji prowadzonych w tej sprawie z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Komisarzem Rządu na m. Warszawę. Wynikiem tym jest rozporządzenie i instrukcja M. S. W. Organom policji wolno młodzież akademicką aresztować jedynie w razie **popełnienia zbrodni.** Przy występkach i wykroczeniach — wolno jedynie akademika wylegitymować dowodem akademickim i należy ew. protokuł lub doniesienie przesłać Rektorowi odpowiedniej uczelni . Zatrzymanie przy występkach lub wykroczeniach jest dopuszczalne jedynie dla przerwania **czynności występnej** lub zapobieżenia natychmiastowemu powtórzeniu się. W każdym bądź razie obowiązkiem policji jest natychmiastowe zawiadomienie rektora o dokonanem zatrzymaniu lub aresztowaniu.

Rewizji u akademika wolno dokonać **bez zezwolenia władz akademickich** tylko w razie uzasadnionego podejrzenia posiadania broni lub innych przedmiotów, mogących służyć do zakłócenia porządku publicznego.

W razie aresztowania akademika, nie wolno go przetrzymywać z kryminalistami i pospolitemi przestępcami.

Rozporządzenie powyższe będące dowodem żywego zainteresowania się p. Rektora **Przychockiego** sprawami młodzieży akademickiej — **należy powitać z radością.** Jednocześnie należy wyrazić nadzieję, że młodzież akademicka nie będzie nadużywać przyznanych przywilejów.

STOPA DYSKONTOWA

W BANKACH PRYWATNYCH I PAŃSTWOWYCH

Agencja PRESS donosi, że banki warszawskie, wchodzące w skład Związku Banków, odbyły w dniu wczorajszym naradę, celem powzięcia decyzji w sprawie wystąpienia do Ministerjum Skarbu o uzyskanie zgody Rządu na podwyższenie przez banki prywatne stopy dyskontowej do 13 procent, zamiast obowiązującej obecnie normy 12 procent.

Postulat ten jest konsekwencją, wynikającą z uchwały Rady Banku Polskiego, podnoszącej o 1 procent stopę dyskontową. Gdy w Banku Polskim obowiązywała stopa 8 proc. przy dyskoncie, to banki prywatne na mocy uchwały o lichwie pieniężnej miały prawo do pobierania maximum 12 proc. przy udzielaniu kredytów i dyskoncie.

Obecnie banki prywatne pragną, aby Ministerjum Skarbu zezwoliło im w ślad za zarządzeniem Banku Polskiego, na podniesienie przez nie stopy procentowej do 13,25 proc.

W tej sprawie delegacja Związku Banków zgłosiła się wczoraj do Ministerjum Skarbu i była przyjęta przez wice-dyrektora departamentu obrotu pieniężnego, p. Broniewskiego, który informował się szczegółowo o postulatach banków.

Dotychczas decyzja w tej sprawie nie zapadła.

Równocześnie dowiaduje się Agencja PRESS, że sprawa podniesienia stopy procentowej omawiana jest również przez banki państwowe i będzie przeprowadzona w ścisłem porozumieniu z Ministerjum Skarbu.

POWITANIE WIOSNY PRZEZ CZERWONYCH HARCERZY

W niedzielę 21 b. m., Hufiec Warszawski Czerwonego Harcerstwa rozpoczął wiosenny sezon pracy harcerskiej uroczystością p. n. „Powitanie wiosny". Uroczystość ta odbyła się w Aninie pod Warszawą. Na program jej złożyły się: zbiórka Hufca, popisy z obozownictwa, zawody sportowe, zabawa dziecięca i uroczyste przyrzeczenie. Pomimo niedopisującej pogody w imprezie tej wzięło udział około 80 harcerzy i harcerek. Popisy z obozownictwa wykonały gromady męskie: Powązkowska, Śródmiejska i Wolska. W zawodach sportowych, które z konieczności ograniczono do biegów na przełaj, uczestniczyło 52 zawodników płci obojga. Podzielono ich na kilka grup według wieku.

Wyniki następujące: w biegu na 600 mtr. I-sze miejsce zajął tow. Gnat przed Wasiakiem i Nowackim; w biegu na 800 mtr. — Koźlik przed Grymaszewskim i Kozerą; na 1200 mtr. — Woźniak przed Daleckim i Skarzyńskim. Zespołowe pierwsze miejsce uzyskała gromada: m. „Powązki" p. 62, 2) „Praga" p. 60 i 3) „Wola" p. 45. Niezwykle sympatycznie wypadła zabawa w Helenowie, zainicjowana przez młodzież z Domu Dziecka. Na śpiewie, zabawie i tańcach spędzono kilka godzin.

Po tem odbyło się przerzeczenie, które złożyło 13 harcerzy i 9 harcerek na ręce Hufcowego.

W miłym nastroju powracały gromady harcerskie do Warszawy z pieśnią na ustach.

„Czarny".

KOMISJA KULTURALNO - ARTYSTYCZNA PRZY RADZIE ZAWODOWEJ WARSZAWY ul Czerwonego Krzyża 20 pokój 51 tel. 332-88 wydaje bilety na następujące przedstawienia:

Teatr „Ateneum" 26 i 30.IV „Dar Poranka". Teatr Narodowy 28.IV — po południu „Pan Jowialski". Teatr Niezależny 27, wieczorem i 28 w południe „Śluby Panieńskie". Operetka Znicz 24.IV „Lizistrata". Teatr Polski 3.V „Samuel Zborowski" oraz bilety zniżkowe do Salonu Zw. Artystów Plastyków, Nowy Świat 19, oraz bilety zniżkowe do Zachęty Sztuk Pięknych.

Z SĄDÓW

SPRAWA WOJCIECHOWSKIEGO W APELACJI

Jutro rozpocznie się w Sądzie Apelacyjnym proces Jerzego Wojciechowskiego, sprawcy zamachu na radcę handlowego poselstwa Z. S. R. R. Jak wiadomo, Wojciechowski został sgazany przez sąd I-ej instancji na 10 lat ciężkiego więzienia.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

WŚRÓD ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

W ubiegły czwartek odbyła się masówka robotników budowlanych, pracujących przy budowie domów Warsz. Spółdzielni Mieszk. na Żoliborzu.

Imieniem **Rady Zawodowej st. m. Warszawy,** przemawiał sekretarz Rady, tow. **Murawski.**

W krótkich słowach mówca przedstawił sytuację ogólną ruchu zawodowego w Warszawie i usiłowania rozbicia jego jedności, czynione z różnych stron.

Robotnicy, których B. B. S. gwałtem stara się ściągnąć na podwórko przy ul. Wiejskiej, po referacie tow. **Murawskiego,** dali wyraźną odprawę p. Romanowskiemu, który starał się zorganizować po upływie pół godziny drugą masówkę dla agitacji za B. B. S.

Nie wskórał nic ani Romanowski, ani też jego pomocnik, Polańczyk, choć obaj „ze skóry wyłazili", zachwalając bebesowy Związek.

Robotnicy zdecydowanie stoją na gruncie szczerze klasowego ruchu zawodowego i żadne wichrzenia z tego stanowiska ich nie sprowadzą.

MAŁŻEŃSTWO B.B.S. Z CHADECJĄ NA TERENIE TRAMWAJÓW

Przed kilkunastu dniami pisaliśmy o rozpaczliwem szukaniu sprzymierzeńców przez B. B. S. na terenie tramwajów dla wspólnej walki przeciw organizacji klasowej, t. j. przeciw oddziałowi VI Zw. prac. komun. i instyt. użyt. publ. Mianowicie, p.p. Buliński i Góra, zaprosili chadeków, enpeerowców i komunistów do utworzenia bloku wraz z B. B. S. a przeciw organizacji klasowej.

Wówczas chadecy nie godzili się na tę kombinację. Ale propozycja B. B. S. musiała być bardzo ponętna, gdyż dowiadujemy się, że w końcu blok chadecko-bebesowski został śklejony.

Jak się zachowali inni adresaci bebesowej oferty — narazie nam niewiadomo.

Organizacja klasowa może jednak być dumna z tego powodu. Snać uświadomieni pracownicy tramwajowi garną się do niej gromadnie, skoro trzeba aż wspólnego frontu chadeków i bebesów ażeby się jej zwycięskiemu pochodowi przeciwstawić.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ŁODŹ

SAMOBOJSTWA NA TLE REDUKCJI W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

Redukcje w przemyśle włókienniczym przynosić już zaczęły krwawy plon.

Pisma łódzkie donoszą, iż w ubiegły piątek, około godziny 12 w nocy, na torze kolejowym w pobliżu parku Trzeciego Maja dwie przyjaciółki: 18-letnia Jadwiga Solecka i 17-letnia Marja Sobota, rzuciły się pod pociąg, wypiwszy uprzednio esencję octową. 17-letnia Marja Sobota poniosła śmierć na miejscu, a przewieziona Marja Solecka, zmarła nazajutrz przed wieczorem.

Samobójstwa spowodowane zostały redukcjami.

Wypadek ten wywołał w całym Widzewie ogromne wrażenie. Przy zmasakrowanych zwłokach Soboty gromadziły się olbrzymie tłumy.

KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S.

W niedzielę odbyła się konferencja partyjna organizacji P. P. S. okręgu łódzkiego. Referaty wygłosili: tow. wiceprezydent **Wieliński** na temat: „Kryzys demokracji" i tow. poseł **Kowalski** — o obecnej sytuacji politycznej.

W wyniku wyczerpującej dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję, **wyrażającą całkowitą solidarność z uchwałami i stanowiskiem Z. P. P. S., Rady Naczelnej i CKW. PPS., oraz wyrażającą uznanie dla centralnych władz partyjnych za ich pracę.**

Następnie konferencja omówiła sprawę **obchodu 1 majowego w Łodzi.**

UCZCZENIE 10-LECIA SAMORZĄDU ŁÓDZKIEGO

Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej dla uczczenia 10-lecia istnienia samorządu łódzkiego.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes Rady Miejskiej tow. **Holcgreber,** poczem odbyło się wręczenie pamiątkowych dyplomów radnym i członkom Magistratu, pracującym od 10 lat w samorządzie łódzkim. Dyplomy te otrzymali, między innymi tow. tow. wiceprezydent **Rapalski** i sen. **Danielewicz.**

Uroczystość zamknięto odczytaniem depesz między innemi — długiej depeszy od pierwszego prezesa łódzkiej Rady Miejskiej z powszechnych wyborów, wojewody lubelskiego **Remiszewskiego.**

DREWNICA

ECHA SZYKAN BYŁEGO DYREKTORA ZAKŁADU

Uniewinnienie przed sądem 3 oskarżonych pielęgniarek

W ub. roku często na łamach prasy robotniczej były omawiane szykany, stosowane wobec zatrudnionych w Drewnicy pielęgniarek i pielęgniarzy przez ówczesnego Dyrektora Zakładu, dr. **Rychlińskiego.** Jedną z szykan było zawieszenie w czynnościach 3 pielęgniarek: **Brzezińskiej, Wierzbickiej i Piechutówny,** za rzekome pobicie chorej Jacksonówny, z jednoczesnem skierowaniem sprawy o pobicie na drogę sądową.

Sprawa ta, trwając od m. września r. 1928, była dwukrotnie odraczana w Sądzie Grodzkim i wreszcie w dniu 23-im kwietnia r. b. znalazła swoje rozwiązanie przez wydanie wyroku **uniewinniającego oskarżone od zarzutu bicia chorej.**

Aczkolwiek oskarżenie ze strony Zakładu było nadal popierane i świadkowie — dwaj robotnicy, zatrudnieni przy stawianiu pieca: Bomer i Mazurkiewicz, zeznali, że słyszeli krzyk chorej i widzieli, jak ją bito, tylko nie widzieli, kto bił, — Sąd Grodzki, na podstawie zeznania dr. Szymańskiego (który w pięć minut po rzekomem biciu badał chorą i nie stwierdził żadnych śladów) — **uznał, że oskarżenie nie zostało udowodnione i uniewinnił wszystkie trzy oskarżone.**

Obronę wnosił w imieniu oskarżonych sekretarz generalny Związku Zaw. prac. instyt. użyt. publ. tow. Józef **Gonerko,** na którego interwencję uniewinnione pielęgniarski zostały przywrócone w swoich prawach służbowych i przyjęte przez obecnego dyrektora, dr. **Deresza,** do pracy w Zakładzie.

SKOCZOW

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W GARBARNI SPITZERA

Po siedmiotygodniowej, zaciętej walce, jaką prowadzili robotnicy garbarni Spitzera w Skoczowie, strajk zlikwidowano, a robotnicy, z wyjątkiem dziewięciu, wrócili do pracy. Na konferencji w dniu 18 kwietnia b. r., firma postanowiła:

1) wypłacić odszkodowanie za 14 dni wypowiedzenia; 2) wypłacić urlopy; 3) wydać karty do Funduszu Bezrobocia.

Nadto, dyrekcja zobowiązała się w najbliższym czasie przyjąć do pracy pozostałych dziewięciu robotników, nie czyniąc tego narazie, z powodu chwilowego braku zatrudnienia dla nich.

Po konferencji odbył się wielki wiec demonstracyjny przy udziale zgórą tysiąca robotników, do których przemówił tow. **Rusinek.**

Dzięki solidarności robotników, klerykalny mur miasta Skoczowa, rządzonego przez proboszcza, został obalony, a robotnicy porzucili chadeckie związeczki i masowo wstępują do klasowych organizacji.

Ze względu jednak na dziwny sposób prowadzenia inspekcji pracy w naszym okręgu, będziemy musieli w najbliższych dniach powrócić do tej sprawy.

ŁAPY

P. STAROSTA W WYSOKIEM MAZOWIECKIEM „ZASŁUGUJE SIE' WCIĄŻ SANACJI

Dnia 15 b. m. Zarząd Koła Z. Z. K. wysłał do Starostwa w Wysokiem Mazowieckiem zawiadomienie, że dn. 18 b. m. odbędzie się w Łapach wiec poselski tow. **Dubois.** Jakież było oburzenie naszych towarzyszy, gdy otrzymali dn. 18 b. m. o godz. 12 w poł. telefonogram, **że Starostwo zabrania odbycia wiecu, gdyż zawiadomienie nie wpłynęło do Starostwa 17.IV, a więc na 24, a nie na 48 godzin przed terminem wiecu i że godzina wiecu nie była dokładnie podana.**

Zaznaczyć wypada, że wiece w **Łapach** zawsze odbywają się o godz. 3-ej po poł., gdy kończy się praca w warsztatach kolejowych i że, jeśli nawet Starostwo o tem nie wiedziało, to mogło się telefonicznie dowiedzieć na posterunku policji

Chodziło tu o pretekst, by uniemożliwić odbycie wiecu.

Gdy tow **Dubois** przybył 18 b. m. o godz. 12 w poł. do Łap, natychmiast dwukrotnie telefonował do Starostwa i raz do Województwa, domagając się nieprzeszkodzenia w odbyciu wiecu. W rezultacie p. starosta oświadczył, że nie dopuści do odbycia wiecu, gdyż... **nie może ręczyć za bezpieczeństwo.** (Wiece w Łapach zawsze odbywają się bardzo spokojnie).

Tow. Dubois nie chcąc dopuścić do większych awantur, oraz nie chcąc narażać miejscowych towarzyszy na spodziewane represje, w razie odbycia się wiecu — nie urządził formalnego zgromadzenia, a ograniczył się jedynie do głośnej pogawędki na aktualne tematy polityczne z 600 zgromadzonymi kolejarzami. Pogawędka trwała 1 i pół godziny i poruszone były wszelkie bieżące zagadnienia.

Oburzenie ludności z powodu zakazu odbycia wiecu nie miało granic. Padały ostre słowa pod adresem p. starosty.

Bo nowy p. starosta w Wysokiem Mazowieckiem wsławił się już w Polsce. Najpierw przez przeforsowanie bezprawnej uchwały o „dobrowolno - przymusowym" podatku na fundusz dyspozycyjny Ministra Spraw Wojskowych — teraz przez łamanie wolności słowa.

PRUSZKOW

SPROSTOWANIE

We wczorajszym numerze podana była korespondencja o występie pałkarzy B. B. S. i napadzie ich na członka organizacji Młodzieży T. U. R.

Otóż — błędnie wydrukowane zostało nazwisko jednego z uczestników napadu. Zamiast nazwiska: „Boczkowski", powinno być **Borkowski Feliks,** członek komitetu bebesowego w Pruszkowie, znany pałkarz, zwany „Rudym Felkiem".

KATOWICE

PODWYŻSZENIE ZAROBKÓW W BUDOWNICTWIE

Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa uchwaliła podwyższyć dotychczas obowiązujące zarobki w przemyśle budowlanym od dnia 19 b. m. o 20 procent.

WYRY

KIEROWNIK FABRYKI AZOTOWEJ POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOSCI

W związku z nieszczęśliwym wypadkiem w nowej fabryce azotowej w Wyrach, gdzie zginął jeden z młodych robotników, dowiadujemy się, że Inspekcja Pracy przeprowadziła dochodzenie, **które wykazało zaniedbanie ze strony kierownictwa robót montażowych.** Wobec takiego wyniku dochodzeń kierownik tych prac ma być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

POW. WŁOSZCZOWSKI

PRZYGNIECIONY NA ŚMIERĆ PRZEZ SPADAJĄCE DRZEWO

W miejscowości Wydartuchy, powiat włoszczowski, zdarzył się tragiczny wypadek podczas ścinania drzewa. Robotnik Dziura, uciekając przed spadającem na ziemię drzewem, został tak silnie uderzony w głowę, że padł martwy.

SOSNOWIEC

ŚMIERĆ ROBOTNICY NA KOPALNI

Na kopalni „Flora" pod Gołyminem 18-letnia robotnica Leokadja Przygodzka, chcąc przejść przez tor kolejki, dostała się między wózki. Przygodzka doznała zgniecenia klatki piersiowej i potłuczenia głowy. Przewieziona do szpitala w Dąbrowie, zmarła.

O NIESPEŁNIENIE OBOWIĄZKU LEKARZA

(A. W.). Przed sądem grodzkim w Sosnowcu toczyła się sprawa 5-ciu lekarzy: Falińskiego, Salza, Młyńskiego, Melodysty i Lickego, oskarżonych o to, że w nocy z 17 na 18 grudnia ub. roku **żaden z nich nie chciał udzielić pomocy b. posterunkowemu policji państwowej Stanisławowi Kierkowskiemu, który dostał nagle krwotoku płuc i po kilku godzinach, nie otrzymawszy pomocy lekarskiej, zmarł.**

W wyniku rozprawy trzech pierwszych z wymienionych lekarzy skazanych zostało na grzywnę po 100 zł., względnie po 2 tygodnie więzienia, zaś dr. Melodysta i dr. Licke zostali uniewinnieni.

GRODNO

POGŁOSKA, KTÓREJ URZECZYWISTNIENIE BYŁOBY POCIECHĄ DLA LUDNOŚCI...

P. starosta Robakiewicz, znany już opinji kraju z „umiejętnego" przeprowadzania wyborów do Sejmu, a ostatnio do Rady Miejskiej m. Grodna, według uporczywie krążących pogłosek ma być z Grodna przeniesiony na inne stanowisko... podobno wice-wojowedy.

Pogłoskę tę zamierzał umieścić tygodnik „Postęp" w Grodnie.

Aliści do redakcji „Postępu" nadeszła drogą okólną informacja, że gdyby pogłoska o rzekomym wyjeździe z Grodna p. R. ukazała się w „Postępie", to ten numer „Postępu" zostanie skonfiskowany, co zresztą i pan cenzor opowiadał.

„Postęp" trzykrotnie „biczowany" przez cenzurę w ciągu miesiąca, nie mógł sobie pozwolić na udzielenie p. staroście jeszcze jednej przyjemności konfiskacyjnej i z umieszczenia krążącej pogłoski o opuszczeniu przezeń Grodna — zrezygnował. A szkoda! Bo społeczeństwu grodzieńskiemu nawet pogłoska taka dałaby dużą satysfakcję, a bezsprzecznie przyniosłaby uczucie ulgi, gdyby się sprawdziła.

LIDZBARK

SKARB W OBRAZIE

Anna Zdunkówna, ze wsi Wiluwa, pod Lidzbarkiem, chcąc zrobić podeszwy z tektury do pantofli, rozebrała obraz, nadesłany jej rodzicom przez krewnych jeszcze przed 45 laty, aby wydobyć zeń tekturę. Nagle z za tektury wypadł banknot 100 dolarowy, dobrze zachowany.

KSIĄŻKI NADESŁANE

Stanisław Tync i Józef Gołąbek: Śląsk, Drugi zeszyt regjonalny do Czytanek Polskich. Książnica - Atlas. 1929.

Prof. dr. Stanisław Niemczycki: Witaminy w obecnym stanie nauki i ich znaczenie dla życia. Książnica - Atlas. 1929.

Tomasz Mann: Królewska Wysokość (powieść) str. 497. **Wydawnictwo Minerwa.**

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

SZKOŁA SPOŁECZNO - POLITYCZNA.

Dziś, w środę, w lokalu Z. Z. K. (Czerwonego Krzyża 20) o godz. 6.15 odbędzie się seminarjum polityczne na temat: „NASZE HASŁA 1-szo MAJOWE“.

EGZEKUTYWA I PREZYDJUM OKR.-, WARSZAWA. W poniedziałek, dn. 29 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się wspólne posiedzenie Egzekutywy i Prezydjum Warsz. Okr. Kom. Robotn. P. P. S. Stawiennictwo obowiązkowe.

ŚRODA, 24 B. M.

Dzielnica Powązki. O godz. 4.30 popoł. w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie prac. fabryki Szczerbińskiego.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7.30 w. w lokalu Nowosielecka 1, odbędzie się Ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Marymont - Żoliborz. O godz. 6.30 w lokalu Mickiewicza 1, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 8.30 Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

CZWARTEK, 25 B. M.

Dzielnica Praga. O godz. 6.30 wiecz. w lokalu Ząbkowska 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu Wydz. Kob. Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Organizacja Tramwajowa P. P. S. O g. 5 popoł. Ogólne zebranie członków i sympatyków. Porządek dzienny. 1. Referat polityczny. 2. Sprawy Zawodowe.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 wiecz. w lokalu Dzielnicy Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Mokotów. O godz. 5.30 popoł. odbędzie się Ogólne zebranie członków i sympatyków.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ METALOWCY FABRYK PRYWATNYCH I UWOJSKOWIONYCH!

W czwartek, 25 b. m. o godz. 6-tej po poł. w lokalu Związku Metalowców, ul. Leszno Nr. 53 I p. odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów z fabryk prywatnych i uwojskowionych.

Z powodu ważnych spraw prosimy o punktualne i niezawodne przybycie. Mężowie zaufania winni mieć przy sobie subkasjerki, delegaci zaś mandaty.

BACZNOŚĆ METALOWCY FABRYK UWOJSKOWIONYCH!

W piątek 26 b. m. o godz 6-tej popoł w lokalu Związku Metalowców, ul Leszno Nr. 53, I p. — odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału II fabryk uwojskowionych.

Z powodu ważnych spraw prosimy o niezawodne i punktualne przybycie.

Zw. prac. komun. i instyt. użyt. publ. oddział VI (tramwaje). Dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się zebranie Zarządu, łącznie z Egzekutywą organizacji tramwajowej.

MŁODZIEŻ

Komitet Wykonawczy Warsz. Org. Mł. T. U. R. Dzisiaj o godzinie 7 wieczór w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu wykonawczego. Obecność delegatów Kół wobec ważnych spraw obowiązkowa.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI TOW. UNIWER. ROBOTNICZEGO

KURS DLA DELEGATÓW FABRYK CUKIERNICZYCH. W środę, 24 b. m. o godzinie 7 m. 30 odbędzie się przy ul. Długiej 19, II odczyt na kursie Delegatów Fabrycznych, urządzony staraniem Oddz. Warsz. T. U. R.

Odczyt wygłosi tow. **Eug. Pragierowa** na **temat: Rozwój ochrony pracy.**

Zbiórka Warszawskiej Org. Mł. T. U. R. Z okazji dnia 1-go Maja wzywa się członków. W. O. M. T. U. R. na zbiórkę, która odbędzie się na podwórzu Koła im. L. Misiołka. Towarzysze turowcy! pamiętajcie, iż 1-szy Maj jest świętem proletarjatu. Przybądźcie tłumnie.

Zbiórka punktualnie o godz. 10 rano. Koła przybywają ze sztandarami.

Wycieczka na Powszechną Wystawę Krajową. Oddział Warszawski T. U. R. organizuje trzydniową wycieczkę na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania. Wycieczka będzie trwała trzy dni (około 9 czerwca) i zwiedzi dokładnie zarówno Wystawę, jak i wszystkie ważniejsze osobliwości miasta Poznania. Bliższe szczegóły ogłoszone będą później. Przybliżony koszt wyniesie pięćdziesiąt kilka złotych wraz z całkowitem utrzymaniem, noclegami, zwiedzaniem etc. Koszt dla osób nienależących do TUR będzie o 5 zł. wyższy Jednakże niecłonkowie, którzy się zgłoszą przed 15 maja, wpłacając 25 złotych zadatku, korzystać będą z tych samych zniżek, co członkowie.

Z zapisami należy się śpieszyć, gdy liczba uczestników jest ograniczona. Zapisy przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 6 do 8 pp. oddział warsz. TUR-a, Warecka 7. I p.

KRONIKA

Przegląd dorożek konnych. Oprócz trwającej wymiany dowodów zarejestrowania dorożek konnych na r. 1929 w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego magistratu, w czasie od 24 b. m. do 8 czerwca odbywać się będzie doroczny przegląd dorożek konnych. W czasie od 24 b. m. do 4 maja należy zgłosić do przeglądu dorożki od Nr. 1 do 200. Przegląd odbywać się będzie codziennie, oprócz niedziel i świąt, od godz. 9 do 13 w Al. 3 Maja wzdłuż wiaduktu mostu ks. Poniatowskiego od ul. Smolnej do ul. Solec.

Wycieczka do Łodzi. Koło Pedagogiczne S. U. W. urządza w dniach 29 i 30 b. m. wycieczkę do Łodzi celem zaznajomienia się z jej organizacją szkolną, w szczególności ze słynną tamtejszą „Szkołą pracy“. Z naszej strony zwracamy uwagę, że Łódź jest jedynem miastem w Polsce, które urzeczywistniło postulat pełnej 7-kl. szkoły powszechnej i gdzie współczesne prądy pedagogiczne znalazły należyte uwzględnienie. W interesie rozwoju praktyki pedagogicznej życzyć należy, aby kierownictwa szkół ułatwiały nauczycielom udział w tego rodzaju wycieczkach.

Zebranie członków Ligi Obrony Praw Inwalidów Wojennych i Wojskowych odbędzie się dnia 28 b. m. r. b. o godz. 10-ej rano w sali „Harmonja“ przy ul. Długiej 12.

Ruch Kult.-Oświatowy

Posiedzenie Komisji Archiwalnej Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych odbędzie się w **środę 24 b. m.** o godz. 5 popoł. w lokalu Stowarzyszenia.

PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE „ATENEUM“ DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU DRUKARZY.

Komisja Kult.-Oświatowa zawiadamia członków Związku, iż dziś, dn. 24 kwietnia r. b. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się przedstawienie dla członków Związku i ich rodzin w Teatrze „Ateneum“. Odegrana będzie sztuka z czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej p. t. „Wilki“ Romain Rollan la. Bilety po cenach ulgowych są już do nabycia w lokalu Związku (Miodowa 6) i w Kasie Teatru.

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Policmajster Tagiejew“ z Samborskim.

Astra (Dzika 51): „Zakazana kobieta“ z Jettą Goudal.

Capitol: „Burza nad Azją“ Pudowkina.

Casino: „Intrygant“ (The Patriot) Lubitscha z Emilem Janingsem i Florence Vidor.

Coloseum: „Tancerka“ z Dolores del Rio.

Filharmonja: „Tancerka“ z Dolores del Rio.

Miejski: „Wesoła wojna“.

Palace: „Niebieska myszka“ z Jenny Jugo.

Pan: „Spelunka“ z Igo Symem.

Quo Vadis: „Intrygant“ z Janingsem.

Rococo: „Tajemnica wagonu pocztowego“.

Słońce: „Moulin Rouge“ z Czechową.

Splendid: „Dom upiorów“ i „Pod maską bandyty“.

Stylowy: „Sportowiec z miłości“ z Buster Keatonem.

Światowid: „Synowie pustyni“ (odpowiedź na Beau Geste).

Tęcza (Przejazd 9): „Tajemnice Wschodu“.

Wodewil: Awantury w haremie“.

Bajka (Żelazna 69): „ Wlasach polskich“.

Bellona (Leszno 2): „O czem się nie myśli“.

Hollywood (Hoża 26): „Kobiety na śliziej drodze“ z Igo Symem.

Italja (Wolska 32): „Miasto cudów“.

Kino Dom Żołnierza (Zygmuntowska 3): „Szaleńcy“.

Kometa (Chłodna 49): „Kapitan Gwardji królewskiej“ z Ramonem Novarro.

Mewa (Hoża 38): „Jedwabne pończoszki“ z Laurą la Plante.

Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Zuzia saksofonistka“.

Praga (Targowa 71): „Śmiej się pajacu“.

Sokół (Marszałkowska 69): „Ten, z którego się śmieją“.

Trianon (Sienkiewicza 8): „Małżeństwo“.

Tombola (Marszałkowska 34): „Dlaczego kobieta zdradza?“ i „Żono słuchaj męża“.

Uciecha (Złota 72): „Żar miłości“.

Wisła (Tamka 34): „Hotel Imperjal“.

NOWY SUKCES.

PO PREMJERZE W TEATRZE „ATENEUM“

Jak to było do przewidzenia, wczorajsza premjera w teatrze robotniczym „Ateneum“ stała się nowym wielkim sukcesem naszego teatru.

Nie było zdaje się dotąd bardziej wesołego przedstawienia w teatrze „Ateneum“, jak przedstawienie wczorajszej premjery— „Oj młody, młody!“ Fredry wstępnym bojem zdobył sobie publiczność i można śmiało prorokować, iż osiągnie on rekordową ilość przedsawień.

Na premjerze wczorajszej bawiono się doskonale. Wśród nieustannych wybuchów śmiechu, rozentuzjazmowani widzowie oklaskiwali przy otwartej scenie artystów, którzy doskonale wywiązali się z swego zadania.

Komedja Fredry odegrana została przez „Placówkę żywego słowa“ z werwą i temperamentem.

Piękna dekoracja drugiego aktu wywołał również gorące oklaski.

Teatr „Ateneum“ możel iczyć na ogromne powodzenie swej najnowszej premjery. Powodzenie to będzie zupełnie zasłużone— i z dniem każdym teatr robotniczy „Ateneum“ zdobywać będzie coraz to nowe zastępy widzów, którzy scenę robotniczą w gmachu Z. Z. K. darzyć będą słuszną sympatją i serdecznością.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Program dla dzieci wiejskich. Henryk Ładosz opowie „Bajki wiosenne“, poczem koncert z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Odczyt p. t. „Przyczyny Powstania listopadowego“. 15.35 Komunikat harcerski. 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 Odczyt p. t. „Z życia wyrazów“. 17.25 „Skrzynka pocztowa“. 17.55 Koncert popoł. 18.50 Rozmaitości, 19.10 Odczyt p. t. „O Polsce współczesnej“. 19.35 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.05 — 20.15 Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 20.15 Koncert wieczorny. 21.35 Literacki występ autorski Miłaszewskiego. 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 Kwadrans konkursowy. 22.25 Komunikaty. 22.40 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 23.00—24.00 Transmisja muzyki lekkiej.

JUTRO.

Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego oraz komunikat lotniczo - meteorologiczny i rolniczy. 12.15 Odczyt „Powstanie wiosny w obrzędzie ludowym“. 12.40 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 — 15.25 Przerwa. 14.25 „La Politique Etrangere de la Pologne au mois de mars“. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Odczyt p. t. Sądy pracy. 15.35 Odczyt p. t. „Wiosna ludów“. 16.00 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgruźliczej. 16.15 Program dla dzieci i młodzieży — transmisja z Krakowa. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 „Wśród książek“. 17.25 Odczyt p. t. „Zaopatrzenie w wodę i usuwanie nieczystości w miastach. 17.56 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt „Tani opał traktorowy“. 19.35 — 19.55 Nadprogram, komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny. 21.15 Transmisja słuchowiska z Krakowa. 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 Kwadrans konkursowy. 22.40 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 23.00 — 24.00 Transmisja muzyki tanecznej.

WŁASNY DOM Z OGRODEM

Dla wielu z nas, skazanych na ciasne mieszkanka w przeludnionych miastach, brzmi to trochę fantastycznie — własny dom z ogrodem! Niby spokojny port po uciążliwem życiu w mieście...

Powiecie: niedościgłe marzenie! Utopja! Jakże możemy dojść do posiadania, do ziszczenia tego, o czem tylko śnić możemy! A jednak, jeżeli się trochę zastanowicie i na zimno z ołówkiem w ręku obliczycie, marzenie to zacznie nabierać kształtów, przekonacie się, że to jest rzecz zupełnie możliwa do zrealizowania. Wiele razy czytałem w ogłoszeniach drobnych: „sprzedam domek wiejski, 3 pokojowy z morgą ogrodu. Cena 7 (czasami 10) tysięcy złotych“. Więc chodzi tylko o 7 — 10 tysięcy złotych!

Przyznacie państwo, że nie jest to suma, której przy dobrych chęciach, przy pewnym dłuższym wysiłku, przy pracy i umiarkowaniu w wydatkach, — nie możemy w ciągu lat 10 — 15 odłożyć, uzbierać. Napewno można! I nawet jest prosty i łatwy sposób, aby to „odkładanie“ ująć w pewien system i drogą moralnego „przymusu“ — uczynić je pewnem, stałem, niezawodnem. Ten „system“ — to zawarcie ubezpieczenia życiowego w P. K. O. — z terminem stałym, co znaczy, że po określonej liczbie lat, opłacając stałą miesięczną składkę — otrzymuje zgóry określony kapitał. Ponadto — ten rodzaj ubezpieczenia zabezpiecza jednocześnie rodzinę ubezpieczonego w razie jego przedwczesnej śmierci, bo po upływie przewidzianych w ubezpieczeniu lat — rodzina, nie opłacając dalej składek otrzymuje całą przewidzianą sumę. Ale nie mówmy o śmierci. Człowiek 30-letni, posiadający rodzinę, opłaca miesięcznie 54 złote, aby po latach 15-u otrzymać 10 tysięcy złotych, t. j. sumę wystarczającą na nabycie domku z ogrodem. Jeżeli takie samo ubezpieczenie zawrze w P. K. O. i żona tego „marzyciela“ o własnym domu— wtedy opłacając wspólnie 108 złotych już po latach 7-iu dom taki nabywają. — Nie możecie państwo zaprzeczyć, że to jest zupełnie realne i osiągalne. Trzeba pracować i odkładać. Napiszcie jeszcze dzisiaj do Centrali P. K. O. w Warszawie, a otrzymacie wskazówki i życzliwe rady — jak tę rzecz urządzić. Realizujcie wasze marzenia.

M. Cz.

Z teatrów świetlnych

CASINO — „INTRYGANT“.

„Intrygant“, a raczej jak brzmi tytuł oryginalny „Patryjota“ — należy do typu obrazów, czyniących wprost wstrząsające wrażenie: Zarówno jego temat, zaczerpnięty z najbardziej ponurych kart rosyjskiej historji, jak i niezwykle naturalny sposób ujęcia i wyreżyserowania obrazu, sprawiają, iż obraz w całości, nawet mało nerwowego człowieka, może zdenerwować i zmęczyć.

Jeśli chodzi o samą treść filmu, stanowią ją tragiczne dzieje cesarza Pawła I, zamordowanego przez spiskowców. Wstrząsające nerwy sceny zarówno z dziejów najokropniejszych czasów terroru jak i sceny szaleństw cesarza — warjata — czynią wprost wstrząsające wrażenie, a głęboka idea przewodnia dążąca do wykazania całej potworności ówczesnego ustroju społecznego i straszliwych stosunków społecznych nadają obrazowi wartość historycznego dokumentu.

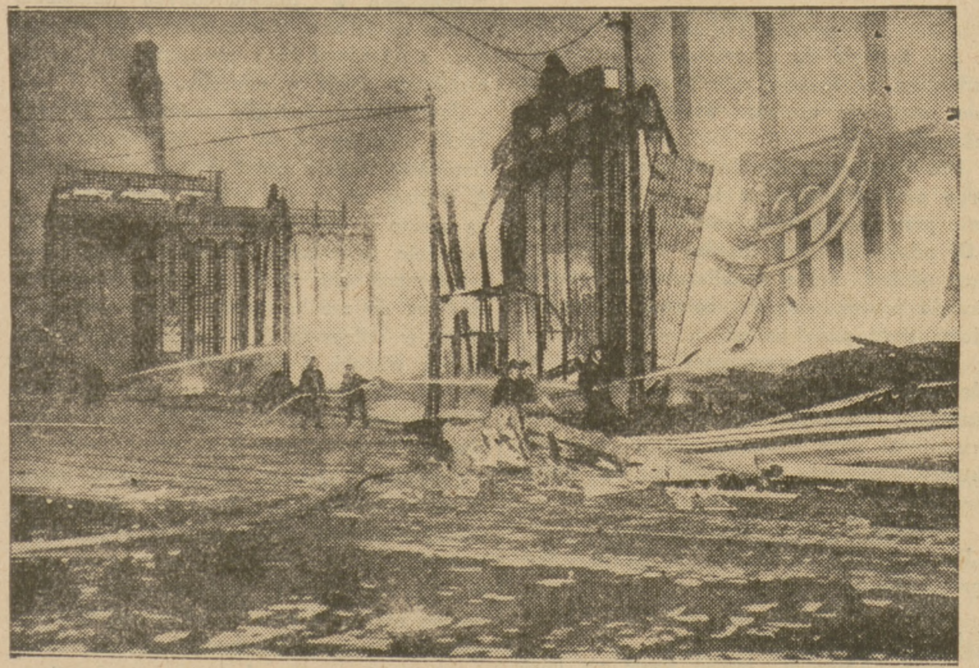
Najważniejszym i najbardziej robiącym w obrazie czynnikiem jest jednak nie jego treść: a koncert gry dwuch artystów wielkiej miary: Emila Janningsa i Lewis Stona.

Pierwszy dał najpotężniejszą z dotychczasowych sylwetek kreacji obłąkańca, straszną w grozie realizmu postać szaleńca - tyrana, drugi niezwykle umiarkowaną grą i subtelnością mimiki odtworzył znakomicie postać wielkiego polityka i wielkiego partjoty. Całość, jak już powiedziałam, robi wrażenie wstrząsajace.

IKA.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

POŻAR TEATRU W AMSTERDAMIE



W „Palais voor Volksvligt", olbrzymiej hali wystawowej, mieszczącej kilka restauracji i jeden z największych teatrów Amsterdamu, wybuchł pożar, który zniszczył zupełnie cały kompleks gmachów. Był to jeden z najgroźniejszych pożarów w Amsterdamie od wielu lat.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Sprzedana narzeczona"

Narodowy
o 8 w. „Król Stefan Batory"

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Panienka z dancingu"

Teatr „Ateneum", (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś, w środę i jutro „Wilki" Romain Rolanda.

W piątek gościnny występ Marji Balcerkiewiczówny w komedji „Dar poranka" Forzana.

Teatr Wielki. Dziś „Sprzedana Narzeczona".

Teatr Narodowy. Dziś „Król Stefan Batory".

Teatr Nowy. Dziś i dni następnych „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Dziś „Panienka z dancingu".

W piątek wchodzi na repertuar Teatru Letniego najnowsza komedja Gustawa Beylina p. t. „Zakład o miłość".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Samuel Zborowski".

Teatr Mały. Codziennie „Miłość bez grosza".

„Operetka Warszawska" w teatrze „Znicz", „Lizistrata".

„Morskie Oko". „1000 pięknych dziewcząt". W próbach „Warszawa w kwiatach".

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie jubileuszowa rewja p. t. „Jubileusz Q. P. Q." z udziałem całego zespołu.

„Czerwony As". Codziennie „Królowa wiosna".

Teatr Niezależny w klubie urzędników państwowych, (Nowy Świat 67), daje 26, 27 i 27 kwietnia o godz 8-ej wieczorem „Śluby panieńskie.

Recital skrzypcowy w Konserwatorjum. We wtorek przypomni się publiczności warszawskiej w sali Konserwatorjum skrzypek Arnold Kirszbraun. Bilety „Orbis".

Bolesław Wojtowicz w Konserwatorjum grać będzie dziś. W programie: Bach, Busoni, Franck, Liszt, Prokofjew, Debussy, Scott, Albeniz i inni. Bilety „Orbis".

Drugi Koncert Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego w Konserwatorjum odbędzie się w czwartek. Bilety „Orbis".

Koncert ku czci Jana Kasprowicza. Koło Polonistów Studentów U. W., dla uczczenia pamięci autora „Księgi Ubogich", Jana Kasprowicza, urządza w niedzielę dn. 28 b. m. w sali Filharmonji Warszawskiej koncert, poświęcony jego twórczości. Szczegóły w programach.

„Wesele na Kurpiach". Rada Szkolna Warszawy, urządza szereg przedstawień folklorystycznych teatru Regjonalnego. Grana będzie sztuka w 4-ch obrazach p. t. „Wesele na Kurpiach". Przedstawienia odbędą się w gmachu Cyrku przy ul. Ordynackiej w dniach 25, 26, 29 i 30 b. m. oraz 1, 2, 3, 4, i 5 maja b. r. Popołudniowe przedstawienia o godz. 5-ej przeznaczone są dla młodzieży, za zbiorowymi biletami.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.90. Na rynku dewiz europejskich większych zmian nie notowano. Między bankami płacono za dewizę Berlin 211.46, a za dewizę Gdańsk 173.06. Prywatnie notowano dolary 8.92 i ¼, ruble złote 4.60, czerwońce sowieckie 1.79 dolarów.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja niejednolita, obroty niewielkie. Po wyższym kursie notowano akcje Banku Polskiego, które podniosły się z 167.00 na 167.75; obniżyły się: Starachowice z 28.50 na 28.00. W dziale papierów państwowych obniżyła się 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 88.25 na 86.00. W dziale listów zastawnych w dalszym ciągu tendencja słaba.

ZE SPORTU

ZEBRANIE DELEGATÓW ROB. KLUB. SPORTOWYCH.

W piątek, dnia 26 b. m. o godz. 18.45 w lokalu Z. R. S. S. ul. Flory 1, odbędzie się zebranie delegatów robotniczych klubów sportowych zrzeszonych w W. R. S. K. O. Omawiane będą sprawy, związane z obchodem 1-szo majowym.

O JEDNOLITOŚĆ ROBOTNICZEGO RUCHU SPORTOWEGO W POLSCE.

Egekutywa Zarządu Głównego Z. R. S. S. powzięła na swem ostatniem posiedzeniu uchwałę treści następującej: **Zw. Rob. Stow. Sport. pragnie szczerego połączenia sportu robotniczego w Polsce w jeden potężny robotniczy Zw. Sportowy. W dążeniu do urzeczywistnienia swego celu, Związek postanowił dołożyć wszelkich starań, aby zjednoczenie robotniczego ruchu sportowego w Polsce stało się faktem dokonanym.**

MISTRZOSTWA KL. C W. O. Z. P. N-u.

W uzupełnieniu składów poszczególnych grup klasy C W. O. Z. P. N-u wydział gier i dyscypliny na ostatniem posiedzeniu zaliczył: do I grupy K. S. S. „Znicz" Warszawa; do IV-ej K. K. S. „Start", do V-ej K. S. „Odrodzenie".

GRY SPORTOWE W WARSZAWIE.

Mecze koszykówki o mistrzostwo Warszawy dały wyniki następujące: Varsovia—YMCA 17:9, Strzelec — AZS 30:0 walkover. W mistrzostwie prowadzi Varsovia przed YMCA, Strzelcem, Polonią i AZS. Mecz towarzyski koszykówki **Skra — 1 W. D. H.** 13:4 (4:4).

Spotkanie hazeny o mistrzostwo Warszawy kl. A: Skra — Grażyna 6:6 (4:1). W drużynie Skry wyróżniła się Wenclówna, która strzeliła wszystkie bramki dla swej drużyny (!), bramki dla Grażyny strzeliły po dwie wszystkie trzy zawodniczki z ataku.

BIEG SZOSOWY W. T. C.

W nadchodzącą niedzielę Warszawskie Towarzystwo Cyklistów otwiera szosowy sezon kolarski wielkim biegiem dla zawodników licencjowanych na dystansie 50 klm. na szosie Jabłonna Legjonowa.

Tegoż dnia odbędzie się na spomnianej trasie doroczny bieg kolarski t. zw. „pierwszy krok" red. „Stadjonu" na przestrzeni 25 klm.

SZCZEGÓŁY WYPADKU KELLERA, BRAMKARZA POLONJI.

Na ostatniem meczu stołecznej Polonji z Turystami, rozgrywanym w Łodzi zdarzył się przykry wypadek. Mianowicie w podskoku do piłki znaleźli się w powietrzu Keller, Bułanow i Kulawiak. Skutki upadku były dla bramkarza Polonji fatalne. Został on przygnieciony przez innych, odnosząc poważną kontuzję.

KRWAWA TRAGEDJA MAŁŻENSKA

Przy ul. Łochowskiej 18 rozegrała się wczoraj krawawa tragedja małżeńska. W domu tym w mieszkaniu na 5-tym piętrze zajmowali lokal od kilku lat Stanisław Zabielski, lat 34, inwalida wojenny, wraz z żoną 27-letnią Marcelą, rocznem dzieckiem i teściową. W mieszkaniu Zabielskich często dochodziło do awantur wynikających z powodu upijania się Zabielskiego. Nocy ubiegłej Z. znowu pijany powrócił do domu o godz. 2 w nocy i w ubraniu położył się na łóżko. Rano Zabielska obudziła męża i przy sposobności znowu zaczęła robić mu wymówki, przyczem uderzyła go kilka razy. Zabielski uciekł do mieszkania sąsiadów, gdzie zaczął się myć. Po pewnym czasie weszła Zabielska i znowu zaczęła robić mężowi wymówki. Ów zdenerwowany chwycił żonę za włosy i zaczął ją szarpać. Po krótkie bójce, Zabielski, w przystępie silnego zdenerwowania, wyjął z kieszeni rewolwer i wystrzelił do żony 5 razy. Wszystkie kule były celne. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Zabielskiej wskutek postrzału w szyję, twarz i klatkę piersiową. Wieść o krwawej tragedji szybko rozniosła się w całym domu, a następnie dotarła i na ulicę. Wezwano policję. Zabójca na widok policjantów oddał im rewolwer i przyznał się do zabójstwa żony. Szybkie przybycie policji zapobiegło samosądowi ze strony sąsiadów, którzy zamierzali zlinczować zabójcę. Zabielscy pobrali się przed 5 laty. On, jako inwalida wojenny sprzedawał znaczki stemplowe i wszelkie druki urzędowe, jak również pisał podania interesantom w starostwie grodzkiem „Warszawa — Południe". Zabielska pomagała mężowi, zajmując się wyrobem sztucznych kwiatów.

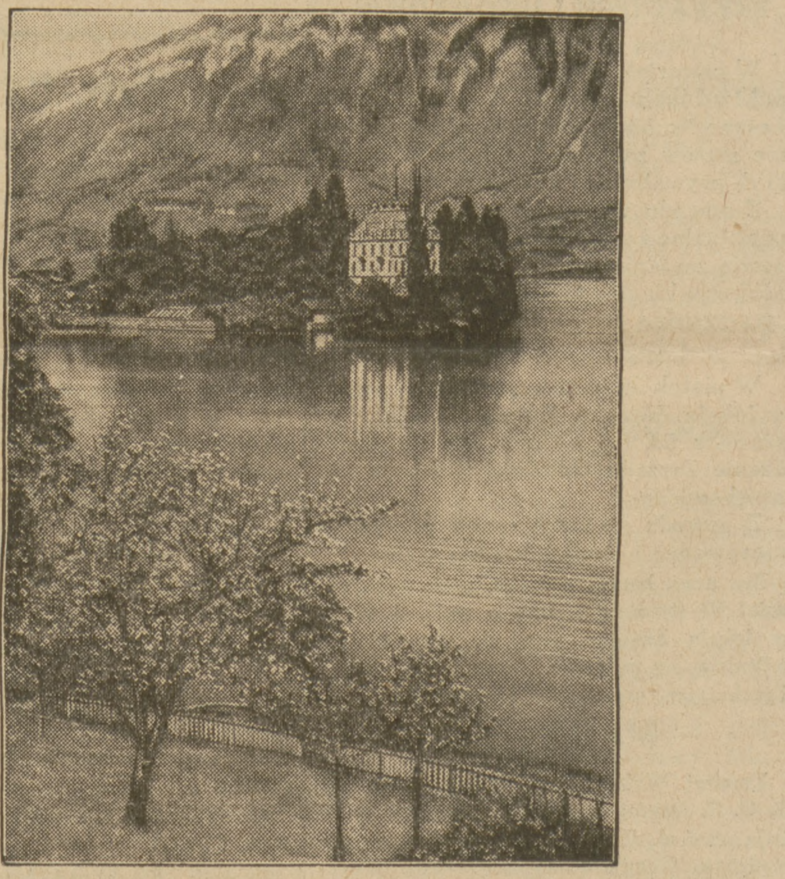
ZUCHWAŁY NAPAD W POCIĄGU

Nocy wczorajszej około godz. 23 na szlaku kolejowym Żarki — Poraj do pociągu osobowego Nr. 14 Kraków — Warszawa, do przedziału II klasy wtargnął jakiś zamaskowany i uzbrojony w rewolwer bandyta. Steroryzowawszy dwuch będących w przedziale podróżnych, okrzykiem „ręce do góry!" bandyta zrewidował kieszenie wiszących palt, lecz nic nie znalazł, następnie bandyta wyskoczył w biegu z pociągu i uciekł w kierunku pobliskiego lasu. Wśród podróżnych wszczęto alarm, przyczem dano sygnał maszyniście do zatrzymania pociągu. Na alarm wybiegł z sąsiedniego przedziału kpt. Łapiński, który wystrzelił kilka razy z rewolweru za uciekającym rabusiem, jednak wskutek ciemności — chybił. Po zatrzymaniu pociągu, z ostatniego wagonu wyskoczył drugi osobnik, prawdopodobnie wspólnik bandyty, który jednak również zbiegł bezkarnie. Policja zarządziła pościg.

UCIECZKA OD RODZICOW

17-letni Roman Prawdzik, uczeń V kl. gim. Kulwiecia dnia 19 b. m. wyszedł z mieszkania rodziców przy ul. Szerokiej 30 wraz z kolegą swym 20-letnim Antonim Witerskim i dotąd nie powrócił. Prawdzik zabrał z sobą 20 dolarów, 2 pary obuwia, 2 płaszcze i garnitur smokingowy.

CZAR PRZYRODY



Wiosna nad jeziorem Brienz (Szwajcarja). Na dalszym planie widać zamek Isoltwald.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 36)

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Ostap pchnął nogą drzwi. Tekturowe rusztowanie zachybotało się i wspólnicy znaleźli się w wąwoz Kolki. Obraz, który ukazał się oczom Ostapa, pomimo pozorów niewinności, był zaiste okropny. Całkowite umeblowanie pokoju stanowił tapczan w czerwone pasy, wsparty na dwóch cegłach. Lecz nie to zaniepokoiło Ostapa. Umeblowanie Kolki znał już oddawna. Nie zadziwił go nawet sam Kolka. Lecz tuż obok Kolki siedziało na tapczanie takie niebiańskie stworzenie, że Ostap odrazu sposępniał. Stworzenia takie nie bywają nigdy interesantkami. — zbyt niebiańskie mają na to oczy i czystą szyję. Są to kochanki, albo co gorsza — żony i to żony kochane. Istotnie, Kola nazywał to stworzenie Lizą i mówił jej „ty".

Hipolit Matwiejewicz zdjął swój filcowy kapelusz. Ostap wywołał Kolę na korytarz. Długo tam szeptali.

— Piękną mamy dziś pogodę, łaskawa pani — nawiązał rozmowę Hipolit Matwiejewicz, czując się bardzo nieswojo.

Niebieskooka „łaskawa pani" roześmiała się i bez jakiegokolwiek związku z uwagą Hipolita Matwiejewicza, zaczęła opowiadać o tem, jacy to głupcy mieszkają w sąsiednim piórniku.

— Specjalnie nastawiają prymus, żeby nie było słychać, jak się całują. Lecz, zgodzi się pan chyba, że to jest całkiem głupie. My i tak wszystko słyszymy. A oni za to przez ten swój prymus nic a nic nie słyszą. Chce pan zaraz się przekonamy. Proszę posłuchać.

I stworzenie, które przeniknęło wszelakie tajniki prymusa, powiedziało delikatnie:

Zwierjewowie to — głupcy.

Za ścianą słychać było syk prymusa i dźwięki pocałunków.

— Widzi pan? Nic a nic nie słyszą! Zwierjewowie to głupcy, osły i psychopaci! Widzi pan?

— Tak — rzekł Hipolit Matwiejewicz.

— A my nie mamy prymusa. Bo — poco? Stołujemy się w wegetarjańskiej jadłodajni, mimo, iż jestem przeciwniczką jarskiej kuchni. Lecz Kola marzył o tem, że gdy się pobierzemy, będziemy się razem stołować w wegetarjańskiej jadłodajni. No i jadamy tam. Lecz ja bardzo lubię mięso.

Tymczasem wrócił Kola z Ostapem.

— Pójdziemy do Panteleja Iwanopulo — rzekł Ostap.

— Proszę o nas nie zapominać, — zapraszała żona Koli — oboje z mężem będziemy bardzo radzi.

— Znów zapraszają do siebie! — oburzano się w ostatnim piórniku z lewej strony. — jakgdyby mało jeszcze mieli gości.

— A was to, głupcy, osły i psychopaci, nic a nic nie obchodzi— rzekła żona Koli normalnym głosem.

— Słyszysz, Iwanie Andreiczu — zakotłowało się w ostatnim piórniku — żonę twoją znieważają, a ty milczysz!..

Przyłączyli się niewidzialni komentatorzy z innych piórników. Utarczka słowna przybierała coraz większe rozmiary.

Wspólnicy zeszli na dół do Iwanopulo. Studenta nie było w domu.

— Niema nieszczęścia — rzekł Ostap — wiem, gdzie leży klucz.

Pomacał pod stojącą w korytarzu ogniotrwałą kasą, wyciągnął klucz i otworzył drzwi.

Pokój studenta Iwanopulo zajmował akurat taką samą przestrzeń, jak pokój Koli, lecz był narożny. Jedna ściana była kamienna, co napawało studenta niebywałą dumą. Hipolit Matwiejewicz skonstatował z żalem, że student nie miał nawet tapczana.

— Doskonale urządził się — rzekł Ostap — wyśmienity pokój, jak na Moskwę. Jeśli cała trójka położy się na podłodze, to zostanie jeszcze nawet trochę wolnego miejsca.

ROZDZIAŁ CZTERNASTY.

Obywatele, miejcie respekt przed tapczanami.

Liza — silnie wzburzona — biegła ulicą. Uprzykrzyły się już jej i obrzydły do cna mdłe kluski, patrzeć poprostu nie mogła na jarskie „kotlety". Posprzeczała się z mężem.

Była to owa niedzielna godzina, w której wybrańcy losu wracają ze Smoleńskiego rynku objuczeni tapczanami i wszelakiemi gratami.

Nowożeńcy i sowieccy średnio - zamożni obywatele — to główni nabywcy sprężynowych tapczanów. Stojąc na wozie, obejmują je obiema rękami. Czyż mogliby nie obejmować czule niebieskiej, o połyskliwych kwiatkach, podstawy swego szczęścia?

Obywatele! Miejcie respekt przed sprężynowym w niebieskie kwiatki tapczanem! To — ognisko rodzinne, alfa i omega umeblowania, gwarancja przytulności, miłosna baza, ojciec prymusa! Jakaż to rozkosz spać przy demokratycznych dźwiękach jego sprężyn! Jakie sny miewa człowiek, zasypiający na jego niebieskiem płótnie! Jakim szacunkiem cieszy się każdy właściciel tapczana! D. c. n.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7